Nr. 169. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Poniedziałek 25 Lipca 1921. — Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Sprawa Galicji wschodniej

Kraków, 25 lipca.

Dnia 14 bm. w angielskiej Izbie gmin zgłosił lord Robert Cecil cztery zapytania do rządu wielkobrytyjskiego, dotyczące Galicji wschodniej.

1) Jaki jest obecny prawno-państwowy stan sprawy wschodnio-galicyjskiej?

2) Jakie ciało międzynarodowe zawiaduje obecnie tą sprawą?

3) Czy zostały przedsięwzięte środki, aby przy przyszłem rozstrzyganiu o losie wschodniej Galicji, zgodnie z deklaracją z dnia 25 czerwca 1919 r., zabezpieczony został wyraz woli ludności tego kraju?

4) Czy jest prawdą, co donoszą, że Polacy zakładają tam swoje kolonje?

Na powyższe pytania odpowiedział Lloyd George natychmiast w sposób następujący:

ad 1) W myśl rozstrzygnięcia konferencji pokojowej z dnia 25 czerwca 1919 r. Galicja wschodnia znajduje się obecnie pod polską okupacją wojskową.

ad 2) Sprawa ostatecznej przynależności tego kraju nie została dotąd rozstrzygnięta. Ale zgodnie z artykulem 91 traktatu pokojowego w Saint Germain, prawa Austrji do tego kraju zostały przeniesione na mocarstwa koalicyjne w ten sposób, że Najwyższa Rada konferencji pokojowej jest ciałem kompetentnem do rozstrzygnięcia o losie tego kraju.

ad 3) Do tej pory nie zostały podjęte żadne kroki, aby zgodnie z wyznaczonemi w dniu 25 czerwca 1919 r. dyrektywami politycznemi zostało zabezpieczone swobodne wypowiedzenie się ludności kraju przy rozstrzyganiu sprawy jego przynależności.

ad 4) Wiadomości, według których Polacy na terytorjum wschodniej Galicji zakładają swoje kolonje, odpowiadają prawdzie.

Co powinny powiedzieć i o czem przypomnieć politykowi polskiemu powyższe pytania i odpowiedzi w parlamencie angielskim?

Oto powinny mu one powiedzieć, że polityka angielska sprawy wschodnio-galicyjskiej bynajmniej do aktów nie złożyła. Szybkość i precyzja, z jaką Lloyd George odpowiadał Robertowi Cecilowi, dowodzi, iż interpelacja jego nie była dla niego niespodzianką, że raczej była ułożonym z góry aktem, mającym na celu przypomnieć, komu należy, że rząd wielkobrytyjski uważa sprawę wschodniej Galicji za należącą ciągle jeszcze do sfery jego kompetencji, na równi z innemi mocarstwami koalicyjnemi.

Przypomnieć zaś politykowi polskiemu te pytania i odpowiedzi powinny, że oto minęły już dwa lata od czasu zajęcia całej Galicji wschodniej przez wojska polskie, a tymczasem ze strony zarówno oficjalnej, jak prywatno-partyjnej polityki polskiej, nie uczyniono ani jednego kroku, nie rzucono ani jednej myśli, zasługującej na to miano, w kierunku rozumnego i korzystnego dla państwa polskiego rozwiązania tej sprawy polskiej.

Najsposobniejsza chwila ku temu była bezpośrednio po sukcesie orężnym polskim. Wielkoduszność jest największą mądrością każdego zwycięzcy, który wie, że zdobycze bagnetów muszą być zawsze po raz wtóry zdobywane rozumem i sercem, jeżeli mają okazać się trwałemi.

Niestety ta chwila rzucenia podstaw pod trwałą ugodę z Ukraińcami wschodnio-galicyjskimi minęła nie wyzyskana.

Potem nadarzała się druga taka chwila. — Był to czas tworzenia i realizowania tz. w »koncepcji« Ukrainy Petlurowskiej. Już nietylko wyższe i trudniejsze do szybkiego pojęcia racje polityczne, ale zdrowy prosty rozum mówił, że jeżeli się wychodzi na wojnę dla budowania niepodległej Ukrainy u sąsiada, to potrzeba równocześnie zrobić coś także ze swoją własną Ukrainą. Gdyby ten prosty rozum był doszedł wtedy do głosu, to z całej imprezy kijowskiej obok kosztów wojny, przedłużonej o trzy kwartały, i obok inwazji bolszewickiej pod Lwów i Warszawę, byłaby została jedna przynajmniej korzyść: jakieś stworzone już podstawy do porozumienia i »modus vivendi« z Ukraińcami wschodnio-galicyjskimi. Niestety także i ta sposobność została zmarnowana. Ale nietylko zmarnowana, lecz jeszcze przeciw interesom polskim zwrócona, ponieważ wyprawa kijowska została nietylko przez Ukraińców, lecz przez pewne nieprzychylne nam sfery zagraniczne zrozumiana jako wybuch imperjalizmu po stronie polskiej. Gdyby bowiem było inaczej — rozumowano w tych sferach, to Polacy, idąc budować Ukrainę nad Dnieprem, byliby przecież, jeżeli nie już przedtem, to przynajmniej równocześnie, uczynili coś dla uporządkowania stosunków polsko-ukraińskich — nad Dniestrem.

Ale ostatecznie obie te ostateczności minęły i zapanował spokój i cisza. I znowu nic się nie robi w myśl zasady: jakoś to będzie. Żaden z czynników rządzących nie ma odwagi, aby w sprawie ukraińskiej w ogólności, a wschodnio-galicyjskiej w szczególności, wystąpić z jakimś realnym i nadającym się do dyskusji programem. Każdy bowiem przeczuwa, zresztą trafnie, że jakikolwiek byłby ten program, zawsze znają się tacy, którzy go okrzyczą jako niepatrjotyczny, nieledwie jako zdradę. Ale na to niema żadnej rady. Kto decyduje się rządzić, musi się z góry przygotować na to, że się wszystkim podobać naraz nie potrafi, że spadną na jego głowę rozmaite bardzo ciężkie zarzuty. Ale na to nie znaleziono jeszcze żadnego środka. O ile wiadomo, nie istnieje też jeszcze żadne towarzystwo asekuracyjne, któreby polityków rządzących ubezpieczało przed skutkami niepopularności, wynikającej z samego faktu rządzenia. Rządzić, to znaczy mieć odwagę. I to przedewszystkiem odwagę i to nie tę bojową, która przymknąwszy oczy idzie do szturmu na bagnety, ale odwagę jeszcze wyższą i trudniejszą, odwagę bezbronną, stąd też zwaną — »cywilna«. Nawet konia nie potrafi osiodłać, kto się boi, aby go nie ugryzł, lub nie kopnął...

Tymczasem nasze czynniki rządzące właśnie boją się, że postawiwszy sprawę wschodnio-galicyjską na porządku dziennym w całej jej rozciągłości i trudności, będą pogryzione i skopane. Współczujemy z niemi w tej obawie. Ale polityka z tego nigdy żadna nie wyniknie. Im mniej o sprawie ruskiej będziemy mówili w Warszawie, tem częściej będzie się o niej mówiło w Londynie i gdzieindziej. A postarają się o to już choćby liczne ekspozytury zagranicznc Ukraińców. Aż pewnego dnia bomba pęknie. I wtedy dopiero będzie rwetes i narzekanie.

A sprawa przedstawia się przecież całkiem jasno. Jedyny sposób zamknięcia dostępu mocarstwom koalicyjnym do sprawy wschodnio-galicyjskiej, jest postawienie ich przed faktem dokonanym niewojskowego podboju, ale — realnej ugody z większością ukraińską tamtejszej ludności. Tylko wtedy, kiedy potrafimy wylegitymować się aktem takiej ugody przed światem, mocarstwa koalicyjne stracą prawną i rzeczową podstawę do zajmowania się tą sprawą i do perjodycznego przypominania, że ona do nich należy. Ale ugoda ta musi być oczywiście realna i trwała. Nie mogą to być żadne epizodyczne deklaracje, bo te mogą stanowić co najwyżej temat dla depesz Pata do wewnętrznego użytku. Taka ugoda musi kosztować i to nawet bardzo wiele. Ale na to niema żadnej rady. Sprawa stoi tak, że, albo ją sami załatwimy z Ukraińcami, lbo prędzej czy później przystąpią do jej załatwiania inni, a wtedy szanse korzystnego załatwienia jej dla Polski będą o wiele mniejsze.

»WPERED« O KWESTJI GALICJI WSCHODNIEJ.

»Wpered« pisze, że rząd polski nie oglądając się na to, co myślą i robią sfery zakordonowe, postanowił sam na własną rękę rozstrzygnąć sprawę Galicji wschodniej, wychodząc z tego założenia, że jest to sprawa domowa, polska, nie dająca precedensu do jakichś dalszych pertraktacyj na arenie międzynarodowej. W tym kierunku czynili pierwsze kroki wschodnio-galicyjscy posłowie i na podstawie ich elaboratu Galicja wschodnia miałaby otrzymać nieokreśloną jeszcze bliżej autonomję. Projekt ten który rozpatruje obecnie specjalnie wybrana subkomisja sejmowa ma dwie koncepcje: Na podstawie pierwszej nastąpiłoby rozszerzenie kompetencyj lokalnych władz samorządowych w Małopolsce wschodniej z uwzględnieniem odrębności języka, religji i kultury ludności tego terytorjum. Druga, dalej idąca koncepcja, przewiduje zupełne wydzielenie województw Małopolski wschodniej w odrębną administracyjną jednostkę, z ministrem dla Małopolski wschodniej na czele. Minister ten odpowiadałby przed Sejmem Małopolski wschodniej z siedzibą we Lwowie, Sejmem o bardzo szerokiej kompetencji, a byłby zależny od rady ministrów polskich.

Pismo to twierdzi stanowczo, że **Rusini nie pójdą na żadne ustępstwa**, bo pierwszym ich ideałem, od którego nie odstąpią, jest idea **zjednoczenia wszystkich ziem ukraińskich.**

PRZYSTĄPIENIE POLSKI DO MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.

Warszawa, 24 lipca (East Express). Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęło się posiedzenie komitetu ekonomicznego, w sprawie wniosku ministra pracy i opieki społecznej p. Ludwika Darowskiego co do uzupełnienia wniosku min. spraw zagranicznych p. Konstantego Skirmunta **o przystąpienie Polski do konwencji,** przyjętych na pierwszej międzynarodowej konferencji pracy w Waszyngtonie.

NOWA RADA MIEJSKA W KOWNIE.

Wilno, 24 lipca (East Express). Dnia 19 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie nowej rady miejskiej w Kownie. **Najliczniejszy klub w nowej radzie stanowią Polacy.** Prasa kowieńska zachowuje o tej uroczystości milczenie.

Konferencja przedstawicieli małej koalicji w Marienbadzie.

Praska »Tribuna« przynosi wiadomość, pochodzącą jakoby z polskiego źródła, iż **udział przedstawiciela Polski na konferencjach mężów stanu małej koalicji w Marienbadzie nie jest wykluczony.** Na konferencji tej, w której, jak wiadomo, weźmie udział minister Benesz, jugosłowiański prezydent ministrów Pasicz i rumuński minister spraw zagranicznych Take Jonescu, byłaby Polska reprezentowana przez upełnomocnionego ministra i posła Rzeczypospolitej polskiej w Pradze Piltza. Równocześnie »Tribuna« cytuje artykuł warszawskiego »Kurjera Porannego«, omawiający możliwość **wejścia Polski w skład małej koalicji,** pod warunkiem, że **Czechosłowacja uzna układ pokojowy zawarty w Rydze i państwową przynależność Galicji wschodniej do Polski.** Ze względu na te warunki radzi »Tribuna« przyjmować z rezerwą podaną przez się wiadomość o możliwości udziału przedstawiciela polskiego w konferencji w Marienbadzie.

Minister Skirmunt o zagadnieniach naszej polityki zagranicznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 lipca.

Na wczorajszej konferencji prasowej minister spraw zagranicznych Skirmunt poruszył kilka spraw aktualnych.

STOSUNKI POLSKO-CZESKIE.

W sprawie pobytu czechosłowackiego ministra przemysłu i handlu Hotoveca minister Skirmunt zaznaczył, że wizyta ta nastąpiła **z inicjatywy dr Hotoveca,** który pragnął wejść w kontakt z rządem polskim w sprawie ewentualnych przyszłych rokowań o zawarcie **traktatu handlowego.** Dr Hotovec odbył szereg konferencyj z ministrem Skirmuntem, Steczkowskim i innymi przedstawicielami rządu. Konferencje te utrzymane były **w charakterze informacyjnym i miały na celu naszkicowanie programu przyszłych rokowań handlowych,** które rozpocząć się mają we wrześniu br. W konferencji z dr Hotoveccem minister Skirmunt podkreślił, że rokowania handlowe **nie mogą być wyłączone z całokształtu zagadnień, dotyczących stosunków polsko-czeskich.** Chodzi tu przedewszystkiem o to, aby porozumieniu na gruncie ekonomicznym **towarzyszyło porozumienie na gruncie politycznym.**

SPRAWA GÓRNOŚLĄSKA.

Następnie minister Skirmunt poruszył sprawę Górnego Śląska. Minister oświadczył, że rząd polski dąży do tego, aby decyzja w sprawie Górnego Śląska zapadła **jak najwcześniej, ponieważ zwłoka w powzięciu decyzji może wywołać nowe konflikty, zagrażające pokojowi Europie.** Francja, która naogół w sprawie Górnego Śląska **popiera bezwzględnie Polskę,** co do kwestji terminu powzięcia rozstrzygającej decyzji **nieco odmienne zajmuje stanowisko.** W kołach rządowych francuskich nie wierzą w to, aby Niemcy poddały się postanowieniom w sprawie Górnego Śląska, o ile one wypadną **na ich niekorzyść.**

Koła francuskie utrzymują, że należy się naprzód tak zabezpieczyć, aby mieć możność w razie zapadnięcia rozstrzygnięcia przeprowadzić jego postanowienia. Minister dodał, że wbrew doniesieniom prasy niemieckiej **stanowisko Włoch jest nadal życzliwe w stosunku do żądań polskich.**

SPRAWA WILEŃSKA.

Przechodząc do sprawy **wileńskiej,** min. Skirmunt zaznaczył, że sytuacja przedstawia się **wciąż jeszcze niejasno.** Rada Ligi narodów nie **otrzymała dotychczas oficjalnego zawiadomienia,** że rząd kowieński odrzucił projekt Hymansa.

ZJAZD W HELSINGFORSIE.

Co się tyczy zjazdu ministrów spraw zagranicznych państw nadbałtyckich w Helsingforsie, to zjazd ten posiada **charakter wyłącznie kurtuazyjno-informacyjny. Przedstawiciel Litwy kowieńskiej w zjeździe tym udziału nie bierze.**

Różnica stanowisk Francji i Anglji w sprawie górnośląskiej.

ODPOWIEDŹ RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Londyn, 24 lipca (PAT). Biuro Wolffa. Dyplomatyczny sprawozdawca »Daily Chronicle« pisze: Wczoraj popołudniu wręczył francuski przedstawiciel w Londynie **odpowiedź swego rządu.** Wedle tej odpowiedzi nie zgadza się Francja na zebranie się Rady najwyższej na dzień 28 bm. Natomiast **żąda Briand wysłania natychmiastowych posiłków** angielskich na górny Śląsk, oraz prosi o zgodę na wysyłkę posiłków francuskich w ilości jednej dywizji. W międzyczasie donoszą, że **dywizja francuska została pośpiesznie wysłana na Górny Śląsk bez oczekiwania na odpowiedź angielską.**

Horsea, 24 lipca (PAT). W odpowiedzi na propozycje angielską, dotyczącą zwołania Rady najwyższej do Boulogne na dzień **28 lipca,** Briand obstaje przy swojem stanowisku i oświadcza, że **opuszcza Paryż na czas dłuższy.** Na wypadek, gdyby rząd angielski obstawał przy propozycji szybkiego zwołania konferencji, Briand proponuje dzień **15 sierpnia.**

Paryż, 24 lipca (PAT). Poseł francuski w Londynie Saint Aulaire zakomunikował angielskiemu sekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych, lordowi Curzonowi **odpowiedź premjera Brianda na notę angielską w sprawie Górnego Śląska.** Curzon obstawał za **natychmiastowem uregulowaniem sprawy Górnego Śląska** przez Radę najwyższą bez poprzedniego zbierania się rzeczoznawców i wskazał na zgodność zapatrywań rządu angielskiego z zapatrywaniami komisji międzysojuszniczej, wyrażonemi w nocie do Rady najwyższej, która żąda **natychmiastowego rozstrzygnięcia.** Wedle oświadczenia Curzona możnaby dopiero wtenczas naradzać się nad wysyłką posiłków, gdyby nastąpiła zwłoka w rozwiązaniu kwestji.

Poldhu, 24 lipca (PAT). Nieporozumienie pomiędzy Londynem a Paryżem w sprawie konferencji Rady najwyższej odnośnie do problemu górnośląskiego zostanie prawdopodobnie **usunięte w drodze kompromisu w ten sposób, że konferencja zwołana będzie w pierwszych dniach sierpnia.**

WZMOCNIENIE ZAŁOGI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 24 lipca (PAT). »Petit Parisien« pisze, że berliński poseł franc. otrzymał polecenie zwrócenia się do rządu niemieckiego, ażeby ten wydał **odpowiednie zarządzenia dla przewiezienia na Górny Śląsk oddziałów,** które mają wzmocnić tamtejsze wojska koalicyjne.

OŚWIADCZENIE LLOYD GEORGEA.

Londyn, 24 lipca (PAT). W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że w sprawie rozwiązania kwestji Górnego Śląska **nie można poczynić żadnych kroków przed zebraniem się Rady najwyższej,** albowiem sprawa Górnego Śląska będzie przedmiotem obrad rządów sprzymierzonych.

TELEGRAMY ANGIELSKIEGO KOMISARZA W OPOLU.

Londyn, 24 lipca (PAT). Biuro Reutera. Donosze telegramy **angielskiego komisarza w Opolu wskazują na konieczność szybkiego rozwiązania kwestji górnośląskiej.** Panuje tutaj przekonanie, że **nie jest politycznie koniecznem wysyłać wojska wszystkich trzech państw i że wysyłka taka nie byłaby potrzebna, gdyby nastąpiła szybka decyzja Rady najwyższej.**

HELENA FILOCHOWSKA.

O N.

Trzeba cierpieć na świecie. Bez umartwienia miejsca niema.
(Z listów Tadeusza Kościuszki).

Teresa z natężeniem chwytała każde słowo starca.

Jej szeroko otwarte oczy, wpatrzone w żar ognia dopalającego się w marmurowym kominku, widziały, jak bezładne, gwałtowne, prorocze słowa dziadka przyoblekały się w kształty, w straszliwe obrazy, w żywe postacie i ociekające krwią zdarzenia.

Widziała Warszawę zalaną falą obcego żołdactwa, Warszawę, pod której pozornie swawolnem, z francuska zapudrowanem i uperfumowanem życiem, nurtował bohaterski ped ku wolności, czaiła się utajona, groźna potęga buntu. Na złocistym tronie tej Warszawy, śmiejącej się przez łzy rozpaczy i nadziei, widziała króla-Salomona, króla-kochanka, który w zalotnym na różowych policzkach uśmiechem, z obojętnym gestem białej, kobieco pięknej ręki, wiódł swój naród ślepy z rozpaczy tanecznym krokiem Lambert'owskiego menueta ku przepaści bez ratunku, ku ostatecznej zgubie — ku niewoli.

Widziała pobojowiska krwią polską nasiąkłe i dalekie tundry Sybiru, polskiemi kośćmi zasiane. Słuchała z mocno kipiącem sercem i coraz niżej opadała jej jasna, dziewczęca głowa, jakby na nią spadały wszystkie winy narodu, co umiłował nadewszystko wolność, i słyszał już bliski brzęk kajdanów.

— Ku przepaści idą synowie twoi, Ojczyzno moja, a Ty z nimi... Czemuż nie dano ci mieć za króla bohatera, wodza, żołnierza? Czemuż Twój król w kobiecych alkierzach, w wonnych sypialniach miłośnic i żon cudzych, przepomniał, jak włada się mieczem, by Rzeczpospolitą od hańby uchronić?

Król — roześmiał się starzec boleśnie i jadowicie — kukła w koronkach, atłasach i brylantach, zgięta w pół, jak pachołek przed posłem „najjaśniejszej gwarantki", krętaczem Igelstroemem... Zalotnik w monarszej koronie z malowanem i powabnem obliczem paryskiej gamratki... Król, co królewskość swoją i swoją sławę, szlachecką krew polską poniewiera w rozpuście z morderczynią-carycą... Z rąk dusicielki własnego męża, z rąk, co czyhają z zagiętemi szponami na szyję syna, by go udusić, jak tamtego, z rąk splugawionych jegrów i kamerjunkrów, mongolskich Antinousów-Zubowych, z tych rąk zbrodniczych brał ci nasz król jegomość, „pomazaniec boski" — słodkie wino i zatrute pieszczoty... Ta ręka królewska, w białych koronkach, brylantami świecąca, miast chwycić za miecz straszliwy Sobieskich, pisze czułe bileciki, lub na szpinecie francuskie wygrywa melodje.

Podniósł siwą, natchnioną głowę i jego słabnące oczy rozszerzyła zgroza. Wyszeptał w krwawej, proroczej zadumie:

— Ale oto kres ci nadszedł, Polsko, Ojczyzno moja... Rzeki twoje spłyną czerwoną krwią najlepszych twoich synów i staniesz się cała jednym bijącym w niebo bezsilnym krzykiem rozpaczy... Czarne mury kazamat, białe tajgi Sybiru pochłoną twe najświetniejsze nadzieje, twe dumne sny o wolności. Mongolska czerń zaleje cię, Polsko kwitnąca i żyzna, Polsko ojców praojców moich... Zedrą z ciebie twój szkarłatny płaszcz królewski i w błoto wdepczą świętą koronę Jagiellonów. Białemu orłowi połamią śnieżne skrzydła, wydłubią oczy, by nie mógł już nigdy zobaczyć słońca... A ilekroć królewski ptak zatęskni do lotu, do błękitów podniebnych, do gniazd, wtratują go znów w czerwone od krwi błoto — twoi dzisiejsi przyjaciele, Polsko...

Jesienny wiatr, zmięszany z deszczem uderzył w okna. Czarna noc szeptała coś prędko i posępnie w gałęziach umarłych drzew starego parku. Grozą czaiła się w ciszy wielkiego dworu, groza, jakby wypełzła z wieszczych, goryczą i rozpaczą duszących słów starca.

Teresa załamała ręce i pochylona gwałtownie, zapytała szeptem:

— Dziadusiu... A czy już niema żadnego ratunku? — Żadnej nadziei? — Żadnej, dziadziu?

Ręce starca złożone na czarnych, rzeźbionych w lwie głowy poręczach fotelu zadrżały lekko. Odpowiedział z bezgranicznem znużeniem:

— Niewiem dziecko. Nad łuną pożarów niszczących Polskę świeci jedna gwiazda. Jest w Polsce mąż, co Tymoleona Koryntczyka wziął sobie za wzór. Mąż wielkiego serca, w którem nie masz nic, prócz miłości ojczyzny.

— Kościuszko? — szepnęła z drżeniem Teresa i oczy jej zapaliły się ekstatycznym, żarliwym kultem.

Starzec skinął głowę, przymknął oczy i zdawał się zapadać w sen.

Teresa czekała wpatrzona w chorego dziadka w nadziei, że będzie jeszcze mówił o tym, który żył w jej myślach dziewczęcych, jak przecudna legenda, pełna światła i nieprzepartego czaru bohaterstwa. Ale gdy spostrzegła, że wyczerpany starzec zasnął, powstała i cichutko przeszła do salonu.

Było w nim ciemno i ciepło. W olbrzymim marmurowym kominku płonął ogień, pachnący żywicą. Ze ścian połyskiwały złote, owalne ramy portretów, czerwone refleksy ożywiały stare płótna włoskie i flamandzkie, a weneckie zwierciadła w krótkich i nierównych blaskach spalających głowni blado kunsztowną koronką zeszłowiecznych okuć ze srebra. Gdzieś na serwantce ustawiony flakon kryształowy pachniał wschodnim olejkiem różanym, i gdy Teresa przymknęła oczy, zdawało jej się, że blisko kwitnie cały gaj nasyconych słońcem, ociężałych zapachem i pięknością smyrneńskich róż... Jak żywe wykwitły pod jej zamkniętemi powiekami — białe, jak śnieg, ogniste, jak krew, i delikatnym różem płonące niby ostatnie tchnienia słońca na gasnącem, wieczornem niebie. Mijając serwantkę, musnęła z pieszczotą flakon z tęczy — tak niewymownie drogą wydała jej się ta woń przesłodka rozkwitu dyszącego słońca na tle pustki i milczenia wielkiego dworu i jesiennej słoty.

Podeszła do harfy złoconej, którą niegdyś przywiózł z Włoch jej ojciec swej pięknej, młodej żonie. Białe palce leciutko przemknęły po strunach i w milczeniu jesiennej nocy padł, niby kwiat akord cichy jak westchnienie. Teresa pochyliła głowę równie, jak harfa złocista i półgłosem, by nie zbudzić dziadka, śpiewała:

Jak kwiat do słońca kielich swój otwiera
I drży,
Tak moje serce na imię bohatera,
Co młodość, krew swą i swe w bojach blizny
Dał dla ojczyzny —
Swe najpiękniejsze w dal wysyła sny — —

W głosie śpiewającej dziewczyny i w głosie harfy była tasama bolesna i słodka tęsknota, niewysłowiona melancholja i zaduma. Jedną duszę zdawały się mieć obie — dziewczyna w gładkiej sukni z czarnego aksamitu z jasną dziewiczą głową i harfą, której struny w blasku płonącego ognia lśniły, jak złoto i cichutko szlochały pod cienkiemi palcami grającej.

Gdy śpiew Teresy przeszedł w szept, oczy jej oswojone z ciemnością salonu, padły nagle w kąt, gdzie przy kominku w głębokim fotelu siedział nieznajomy. Chciała powstać i uciec, ale przypomniała sobie, że przed godziną jakiś pułkownik, czy generał z adjutantem prosił o schronienie chwilowe przed ulewą. Zakazała służbie wspominać o tem dziadkowi, który zawsze na widok polskich wojsk ciągnących do boju, dostawał ostrych ataków sercowych z rozpaczy, że paraliż przykuł go do fotelu i szabla jego rdzewieć musi, gdy inne krwawią się o karki wrogów.

Ręka jej opadła ze strun harfy i ciemny rumieniec zalał jej twarz i obnażoną szyję. Nie zdążyła wstać, gdy nieznajomy podszedł do niej z wojskowym ukłonem.

— Waćpanna mi przebaczy, żem nie chcąc podsłuchał jej rozmowy z samą sobą? — zapytał cicho.

Teresa podniosła głowę. Zobaczyła jeneralski mundur, ręce złożone spokojnie na szabli i zatarta ciemnością, znużoną twarz ani piękną, ani młodą, ale tak pełną jakiegoś wewnętrznego światła, że rumieniec jej znikł i na ustach wykwitł dziecinny, radosny uśmiech zaufania. Właściwie z całej twarzy, tonącej w cieniu zobaczyła dokładnie tylko oczy. Oczy dziwnej niewysłowionej piękności, na których dnie leżał ogromny, łagodny smutek.

(Dok. nast.).

Równocześnie urząd spraw zagranicznych wyraża zdziwienie, że po obu stronach kanału jest mowa o naprężonych stosunkach między obu rządami. Wierzy bowiem, że rząd francuski w kwestji tej, tak, jak to było poprzednio, będzie współdziałał z aljantami. Różnica zdań w kwestji rozwiązania istnieje tylko co do sposobów postępowania.

TERMIN ZWOŁANIA RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż, 24 lipca (PAT). »Journal« podaje, że Najwyższa Rada zbierze się dopiero dnia 15-go sierpnia. Jest prawdopodobnem, że Lloyd George nie będzie na urlopie przez cały miesiąc sierpień.

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA.

Berlin, 24 lipca (PAT). Wiad. Biuro kor. Jak donosi »Vorwaerts«, wczoraj wieczorem Laurentowi odpowiedź niemiecka dla Brianda. — »United Telegraph« otrzymuje, że są w toku nieobowiązujące tajne niemiecko-angielskie rokowania w sprawie odpowiedzi niemieckiej.

Możliwość ustępstwa ze strony Anglji

Warszawa, 24 lipca. (Tel. wł.). »Rzeczpospolita« donosi z Paryża:

Ogłoszony dziś komunikat urzędowy o posiedzeniu Rady ministrów zaznacza, że premjer Briand złożył wyjaśnienie w sprawie położenia zagranicznego. »Temps« pisze, że Briand przedstawił gabinetowi przebieg rozmowy, jaką ambasador francuski miał w Londynie z ministrem spraw zagranicznych Curzonem. Minister Curzon zaznaczył, że jest rzeczą możliwą, że rząd angielski zgodzi się na zwołanie Rady najwyższej dopiero w końcu sierpnia.

„Polak” o zwłoce w rozwiązaniu sprawy górnośląskiej.

Bytom, 24 lipca (PAT). Z powodu odroczenia rozstrzygnięcia kwestji Górnego Śląska, »Polak«, organ Narodowej partji robotniczej, pisze między innemi:

Wszyscy zadają sobie pytanie, czy zwłoka ta wyjdzie na naszą korzyść. Zdaniem naszem, niema powodu do pesymizmu. Owszem, dzięki krokom ostrożności, podjętym przez Francję, która uznała za konieczne najpierw wzmocnienie wojsk koalicyjnych na terenie plebiscytowym, a dopiero potem wydać wyrok, odroczenie to można uważać za zwrot na naszą korzyść z następujących względów:

Przystępując do likwidacji powstania na Górnym Śląsku, władze powstańcze stosownie do żądania sojuszników, wycofują i rozbrajają oddziały powstańcze całkowicie. Natomiast jenerał Hoefer postępuje inaczej. Godzi się on oficjalnie na tesame warunki, co i my, ale w rzeczywistości oddziałów swoich ani nie wycofuje, ani nie rozbraja. Stwierdzają to nasi ludzie, a również i władze koalicyjne. To też Francji nie pozostaje nic innego, jak tylko powiększyć liczbę wojsk swoich, aby w ten sposób przywrócić swój dawny autorytet. Przyznać jednakże wypada, że zanadto długa zwłoka w rozwiązaniu kwestji górnośląskiej byłaby niepożądana, albowiem odbiłaby się ona na wewnętrznych stosunkach Górnego Śląska. Już dzisiaj bowiem objawia się tu i owdzie wśród ludności bądź podniecenie, bądź zniecierpliwienie. Żywioły z pod ciemnej gwiazdy przewijają się wszędzie i utrudniają służbę bezpieczeństwa. Inne znów chwytają się rozbojów, i stwarzają stosunki, które mogą odstraszyć ludzi od umieszczania kapitału w przedsiębiorstwach.

Dopóki przynależność kraju będzie niepewna, wysłanie nowych wojsk sprzymierzonych na Górny Śląsk samo przez się przyczyni się do uspokojenia umysłów i przywrócenia ładu i porządku.

Konferencja waszyngtońska.

POSTULATY STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Amerykański sekretarjat stanu złożył w sprawie konferencji oświadczenie następujące:

1. Stany Zjednoczone nie ustanawiają żadnego regulaminu tej konferencji. Spodziewają się raczej, że konferencja i uczestniczące w niej państwa same opracują regulamin rokowań.

2. Przed zebraniem się konferencji mocarstwa zainteresowane mogą z całą swobodą rozważać pewne sprawy w drodze wymiany not dyplomatycznych, lub w jakikolwiek inny sposób.

3. Naród, który oświadczy gotowość uczestniczenia w konferencji, nie przyznaje jej jeszcze tem samem prawa uznania za obowiązujące dla tychże państw uchwalenie lub odrzucenie postanowień, innemi słowy żaden z uczestniczących w konferencji narodów nie jest zobowiązany przyjąć postanowień konferencji.

ZAPROSZENIE BELGJI I HOLANDJI.

Paryż, 24 lipca (East. Express). Belgja i Holandja otrzymały również zaproszenie na konferencję w sprawie powszechnego rozbrojenia, jaka odbędzie się w Waszyngtonie.

Sprawa irlandzka.

Dublin, 24 lipca (PAT). Tel. Comp. Natychmiast po swoim przybyciu odbył de Valera dłuższą konferencję z głównodowodzącym irlandzkiej armji republikańskiej. De Valera zachowuje wobec każdego ścisłe milczenie. Z Glasgowa donoszą, że uwolniono 18 rozmaitych więźniów politycznych.

KOALICJA WOBEC ZABURZEŃ W BUŁGARJI.

Paryż, 24 lipca (PAT). Posłowie Anglji, Francji i Włoch złożyli wizytę ministrowi spraw zagranicznych Stambolijskiemu i oświadczyli, iż uważają za swój obowiązek zwrócić rządu bułgarskiemu uwagi na komplikacje, jakie mogą się wywiązać z zaburzeń w Bułgarji, które mogą być bardzo przykremi w skutkach dla Bułgarji. W odpowiedzi oświadczył Stambolijski, że rząd bułgarski poczynił wszelkie możliwe kroki, celem uśmierzenia zaburzeń, które zakłócają spokój nietylko na granicy trackiej, lecz także w sąsiednich państwach.

ANGLICY O PROCESACH LIPSKICH.

Prasa angielska zachowywała dotychczas na życzenie prokuratorji angielskiej zupełne milczenie w sprawie procesów lipskich nad przestępcami wojennymi. Oburzenie Francuzów i Belgów na tę komedję sprawiedliwości przeszło bez echa w Anglji.

Dopiero po wyroku na oficerów łodzi podwodnej, którzy ostrzeliwali angielski statek szpitalny, przerwano to milczenie. Organ Lloyda Georgea »Daily Chronicle« chwali bezstronne przeprowadzenie procesu i wysokość kary. »Daily Mail«, nacjonalistyczny organ lorda Northcliffe'a podnosi z uznaniem takt, że nie pozwolono się oskarżonym zasłaniać tem, że działali z rozkazu władzy przełożonej, a nawet wroga zwykle Niemcom »Morning Post« przyznaje, że prezes sądu i prokurator czynili wszystko, co mogli, aby nie dopuścić do antybrytyjskiej propagandy przy zeznaniach świadków.

Echa z Niemiec brzmią zatem zgoła inaczej po dwu stronach Kanału...

Stany Zjednoczone wobec Francji

Przed kilkunastu dniami opuścił Paryż i Francję ambasador Stanów Zjednoczonych, wielki przyjaciel narodu francuskiego i wielbiciel kultury francuskiej, H. Campbell Wallace, żegnany serdecznie przez wszystkich. Na uczcie pożegnalnej w Paryżu ustępujący ambasador mówił gorąco o przyjaźni pomiędzy siostrzanemi republikami po obu stronach oceanu Atlantyckiego, a równocześnie pod adresem Niemców poczynił znamienne uwagi o konieczności wykonania traktatu wersalskiego. Była to jedna z wielu, a z pewnością nie ostatnia wskazówka, że Niemcy łudzą się, jeżeli sądzą, że potrafią wyzyskać Stany Zjednoczone na niekorzyść Francji.

Po upływie niewielu dni prezydent Harding wysłał do Francji nowego ambasadora, p. Myrona T. Herricka. Ta nominacja mówi sama przez się, że węzły przyjaźni pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Francją zacieśniły się jeszcze więcej. Dał temu wyraz prezydent Harding, mówiąc do p. Herricka: »Jestem przekonany, że naród Stanów Zjednoczonych czeka na to, ażebym pana wezwał do powrotu do Francji. Ja pragnę równie, ażeby pan tam powrócił«.

Jakoż p. Myron T. Herrick przybył znowu do Paryża jako ambasador. Przyjęto go tam z niezrównanym zapałem z gorącemi owacjami zarówno dla jego ojczyzny, jak dla jego osoby. Wszakże p. Herrick był ambasadorem amerykańskim w Paryżu pamiętnego roku 1914. Niema takiego Francuza — pisze »Le Temps« w powitalnym artykule wstępnym — któryby zapomniał o tem, jakie przygotowania poczynił p. Myron T. Herrick w r. 1914, ażeby ochronić Paryż przed aktami bandytyzmu, które zostałyby spełnione, gdyby do miasta wkroczyły wojska Wilhelma II«.

Wręczając prezydentowi republiki francuskiej swoje pisma uwierzytelniające, p. Herrick wygłosił mowę, która w Paryżu i w całej Francji znalazła głośne echo. Odbije się ono z pewnością także i tam, gdzie przyjaźń francusko-amerykańska uważana jest z rękojmię pokoju.

»Od chwili — mówił p. Herrick — gdy stanąłem na ziemi francuskiej, byłem przyjmowany w sposób, który mnie wzrusza ponad wszelki wyraz. Zrozumiecie moje wzruszenie, gdy w Hawrze powitały mnie sieroty po tych ludziach, którzy ofiarowali życie swoje, ażeby dzieci ich mogły żyć w spokoju. W Paryżu prezydent republiki, nie zważając na formalności dyplomatyczne, przybył do mnie, ażeby mnie powitać jako przyjaciela. A obok niego było tylu innych przyjaciół, że miałem wrażenie, jakgdybym znajdował się wśród mojego własnego narodu. Powiadają mi, że zdobyłem sobie miłość Francji. Jeżeli tak jest, to spadł na mnie nadmiar szczęścia, ponieważ zyskawszy miłość Francji, zyskałem przez tosamo także zaufanie mojego kraju, w którym miłość dla Francji nigdy nie była tak silną jak dzisiaj«.

W sposób tak gorący nie przemawiał dotąd żaden ambasador w pałacu Elizejskim. To nie są zdawkowe grzeczności dyplomatyczne, gdyż Herrick został do Paryża wysłany jako ambasador właśnie dlatego, ponieważ był już poprzednio ambasadorem w Paryżu w r. 1914. Przechodząc do części oficjalnej, oświadczył p. Herrick, że Stany Zjednoczone, które podczas wojny stały po stronie Francji, pragną obecnie pracować równie z Francją nad dziełem pokoju, nad materjalnem i moralnem odrodzeniem świata.

Prasa paryska bardzo żywo zajmuje się osobą p. Myrona T. Herricka. Powrót jego do Paryża jest widomym znakiem, że Stany Zjednoczone nie dadzą się użyć jako narzędzie przeciwko Francji. Jest to oczywiście wzmocnieniem stanowiska Francji zarówno na europejskim, jak na światowym terenie politycznym.

O poprawę bytu profesorów szkół akademickich.

Związek zawodowy profesorów szkół akademickich we Lwowie nadesłał nam komunikat w palącej sprawie polepszenia bytu profesorów wyższych uczelni.

Podzielając całkowicie zasadę koniecznej, natychmiastowej zmiany uposażenia naszych uczonych, przytaczamy najważniejsze punkty memorjału zrzeszonych profesorów.

Kwestja nie jest nową i już przeszło rok temu zażądali profesorzy polscy od rządu i Sejmu podwyższenia poborów, ale sprawę tę wtedy zlekceważono i załatwiono połowicznie przez przyznanie profesorom poborów urzędniczych 5-tej względnie 4-tej kategorji płac.

Dobro rozwoju nauki polskiej wymaga tutaj radykalnej reformy. **Uczony musi mieć zapewnione utrzymanie w ten sposób, aby nie potrzebował się zajmować poboczną pracą zarobkową, która go odrywa od pracy naukowej.** Dziś profesor uniwersytetu już koło 15-go dnia miesiąca wyczerpuje ubożuchną pensję na swoje skromne potrzeby życiowe i troszczy się, za co dać jeść rodzinie. Ta troska o zapewnienie bytu rodzinie pcha uczonych do szukania zarobków na własną rękę, ze szkodą dla nauki.

Profesorzy szkół akademickich zasadniczo przeciwni są temu, by wysokość ich poborów określić szablonowo według kategorji płac urzędników państwowych ponieważ uzależnia ich to od chwiejnych konjunktur wzrastającej drożyzny, spadku waluty i manipulacji z mnożnikiem urzędniczym, a praca umysłowa wymaga głowy niezaprzątniętej chwiejnością bytu materjalnego. Nie chcąc jednak w okresie budowy aparatu państwowego przysparzać rządów i trudności, autorowie memorjału uznają istniejącą zasadę płac i żądają tylko pewnych zmian w jej ramach.

Nauczyciele szkół średnich otrzymują już dziś wynagrodzenie dodatkowe za pracę, wykonywane poza liczbą obowiązkowych godzin szkolnych. Profesorowie szkół akademickich domagają się tedy, aby i oni byli specjalnie wynagradzani za pracę, poza obowiązkową liczbą godzin wykładów i ćwiczeń. Do takich prac należą: administrowanie zakładami uniwersyteckiemi, korespondencja z dostawcami pomocy naukowych, posiedzenia urzędowe, kolokwja itp. Oczywiście wynagrodzenie takie, które będzie właśnie tą podwyżką płac profesorskich, powinno być dostateczne, aby stało w proporcji do wysokiej wartości pracy umysłowej profesora.

Ci, którzy państwu przysparzają największe dobra, bo dobra wiedzy, nie mogą być dłużej traktowani jak parjasi, w pierwszym rzędzie grozi nam upadek umysłowy.

»Apelujemy — piszą profesorzy szkół akademickich — do właściwych władz, aby spełniły postulaty nasze, bo naród nie wymaga od rządu robienia oszczędności na najtęższych swych głowach«.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU »NOWEJ REFORMY« dołącza się czeki P. K. O. w Warszawie dla prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA.

Kraków, 24 lipca.

POGODA. Od dłuższego czasu mamy piękną pogodę. Wprawdzie od czasu do czasu w ciągu dnia, czy nocy, pojawiają się na niebie chmury, nawet niekiedy grożące deszczem, ale na groźbach zawsze się kończy. Chmury osuwają się po bokach i odkrywają znowu słońce, które praży na polach zboże i warzywa. Wyjątkowo spadnie kilka kropel deszczu, które jednak nie zdołają nawet z lekka zwilżyć ziemi. Potem znowu powraca promienna pogoda.

PRZYJAZD POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH DO KRAKOWA. W piątek, dnia 22 b. m., zawitali do Krakowa powstańcy górnośląscy, przybyli z obozu w Jankowicach pod Chrzanowem. Na dworcu oczekiwał ich zarząd Towarzystwa Obrony zachodnich kresów Polski, oraz licznie zebrane obywatelstwo krakowskie. Powstańcy, uformowani w oddział, przy dźwiękach muzyki tramwajarzy krakowskich, witani entuzjastycznie przez publiczność, przybyli pod pomnik Mickiewicza. Tutaj powitał drogich braci imieniem Towarzystwa obrony zachodnich kresów prof. Henryk Pachoński, składając hołd dzielnym synom Polski, którzy przed całym światem stwierdzili duchem i czynem, że w obronie świętych ideałów narodowych gotowi są poświęcić krew i mienie. Ich ofiary są tem większe, że prawie wszyscy pochodzą z powiatu opolskiego i coszarów po lewej stronie Odry. Odpowiedział w serdecznych słowach ich komendant z Opola, poczem objął nad nimi kierownictwo oprowadzania po zabytkach miasta profesor Jan Gruszecki. Po południu udali się mili goście do Wieliczki celem zwiedzenia salin.

WYMIANA BANKNOTÓW WIĘKSZYCH na drobniejsze w Polskiej Kasie Pożyczkowej w Krakowie odbywa się na głównej hali w kasie walut (od wejścia na prawo), niepotrzebnie zatem czekają klienci, nie poinformowawszy się przy kasie, przy której wymienia się noty zniszczone. Ze względu na wycofanie banknotów będzie w najbliższych dniach otwarta druga kasa dla tej wymiany. Zwłoka w otwarciu jej — jak nas z P. K. P. informują — spowodowaną została jedynie brakiem odpowiedniej siły, którą chwilowo skutkiem letnich urlopów pracowników P. K. P. nie dysponuje.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 483 cią oficerowie i szeregowi 1 pułku strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu. 484 Gmina m. Tarnowa, 485 Radni m. Tarnowa, 487 Jadwiga Buszczyńska, 488 Janina i Stefan Buszczyńscy. 489 Stefanostwo Buszczyńscy, 490 Ernestostwo Feillowie, 491 Tadeuszostwo Buszczyńscy, 492, Kazimierzostwo Buszczyńscy, 493 Bolesław Buszczyński, 494, Dla uczczenia pamięci Konstantego Buszczyńskiego, 495 i 496 Komenda policji państw. IX okręgu Tarnopol (2 cegiełki) — wpłacając po 30.000 Mk za cegiełkę.

ZBIÓRKA PUBLICZNA. Magistrat zezwolił Zarządowi Zakładu wychowawczo-poprawczego w Łagiewnikach pod Krakowem na urządzenie w dniu 24 lipca br. zbiórki ulicznej na cele Zakładu przy 27 stolikach, ustawionych przy ulicach i placach miasta.

BRAK CUKRU. Od dłuższego czasu daje się odczuwać w Krakowie bardzo dotkliwy brak cukru. Drobne ilości melassy, jakie konsumenci otrzymują, nawet w części nie zdołają pokryć zapotrzebowania. Tymczasem wiadomo, że składy poznańskie przepełnione są rafinowanym cukrem, którego jednak konsument małopolski otrzymać nie może. Natomiast niektóre zapobiegliwe firmy prywatne sprowadzają ten cukier w dowolnej ilości. Między innymi krakowscy cukiernicy zakupili przed niedawnym czasem kilka wagonów cukru z Poznańskiego po cenie naturalnie daleko niższej od tej, za jaką cukier sprzedaje się w pasku. Wynosiła ona wraz z tak zwanym wewnętrznym podatkiem celnym za 1 kilogram około 250 Mkp. Mimo to ceny wyrobów cukierniczych nie tylko nie spadły, lecz poszły w ostatnich dniach znacznie w górę. Ciastko kosztuje dzisiaj od 20—25 Mkp.

ZAKOŃCZENIE WYŻSZEGO KURSU SPÓŁDZIELCZEGO. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyła się w budynku studjum rolniczego w Krakowie uroczystość zakończenia nauki na wyższym naukowym kursie kooperatyw, prowadzonym staraniem Instytutu spółdzielczego. W obszernej sali wykładowej na parterze zebrali się wykładający na kursie profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji handlowej i inni, oraz absolwenci kursów w liczbie około 60. Do profesorów przemówił imieniem słuchaczów p. Bielak, dziękując w serdecznych słowach za intensywną pracę gronu nauczycielskiemu. Imieniem profesorów odpowiedział dyrektor kursu, profesor Stefan Surzycki. W zakończeniu odbyła się wspólna fotografja.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 24 bm. godz. 10 rano wykonają uczestnicy kursu instrukt. dla uczniów śpiewu i muzyki w szkołach pow. i średn. w katedrze na Wawelu mszę W. Deca, oraz pieśń Bogurodzico w opracowaniu St. Bursy.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Z powodu zasłabnięcia p. Szupp-Skrzyszowskiej, dziś popołudniu zamiast zapowiedzianej „Idealnej żonki“ daną będzie „Królowa przedmieścia“, a jutro wieczór „Boccacio“. „Idealna żonka graną będzie po raz ostatni w piątek 29 b. m.

NOWY ZESPÓŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH, złożony z Karola Hanusza, znakomitego artysty teatrów warszawskich, S. Talarico, E. Martena, Rentgena, Borońskiego, oraz baletu lwowskiego i warszawskiego, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy w poniedziałek dnia 25 bm. w „Bagateli“. Dziś w niedzielę ostatnie pożegnalne przedstawienie pierwszego zespołu warszawskiego.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH“. W poniedziałek 25 bm. „Cnotliwa Zuzanna“. W roli Huberta wystąpi gościnnie p. Bolesław Fotygo-Folański. We wtorek w „Krysi leśniczance“ debjut w roli cyganki Minki p. Dagmy Steckiej, uczennicy p. Onyszkiewiczowej.

DWA WIECZORY LWOWSKIEGO TEATRU „BAGATELA“ pod kier. T. Wandyczowej i Wł. Ochrymowicza odbędą się w sali „Teatru Nowości“ w poniedziałek 25 i wtorek 26 lipca o godz. 11 wieczór.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na Prądnik Czerwony, gdzie 37-letni Władysław Kosoń, wyrobnik przebił się nożem, w okolicę serca, w zamiarze samobójczym. Powodem rozpaczliwego kroku było podejrzenie, jakie zrodziło się w Kosoniu, że żona go zdradza. Po udzieleniu pierwszej pomocy Pogotowie odwiozło Kosonia do szpitala św. Łazarza w stanie groźnym.

GWAŁTY ŻANDARMÓW W ALWERNI. Donoszą nam z Alwerni, że w nocy z dnia 18 na 19 b. m. miasteczko to było świadkiem gwałtu, dokonanego na czterech powstańcach górnośląskich. Wracali oni do baraków w Jankowicach z pieszej wycieczki do Krakowa i nocowali u jednego z mieszkańców. W nocy czterech żandarmów pod dowództwem kmdt. Opalińskiego wtargnęło do tego domu i poturbowało do krwi powstańców. Poszkodowani znajdują się obecnie w Jankowicach w b. ciężkim stanie.

Powołane władze powinny niezwłocznie przeprowadzić w tej sprawie śledztwo i ukarać winnych, ponieważ pewne elementy chcą nadać temu zajściu charakter zbrodni na tle podburzenia wyznaniowego.

Redakcja naszego pisma posiada spis świadków krwawego zajścia.

WIELKA KRADZIEŻ BIELIZNY. Policja krakowska aresztowała onegdaj Jakóba Raucha, lat 29, inwalidę, oraz jego kochankę Marję Matura, lat 24. Maturówna, służąc u Fabiny Sibiger, zamieszkałej przy pl. Dominikańskim l. 2, skradła jej wspólnie ze swym kochankiem bieliznę, wartości około 500.000 mp. Pewną część bielizny zdołano odebrać.

ZA KRADZIEŻ PORTFELU z większą kwotą na szkodę pewnego włościanina, który usnął na wozie na rynku Kleparskim w Krakowie aresztowała policja Wincentego Kamińskiego, lat 23. Po dokonanej kradzieży Kamiński zbiegł; poszkodowany i publiczność rzucili się w pościg i przytrzymali złodzieja w piwnicy domu przy ul. Długiej.

Z kraju i ze świata.

NACZELNIK PAŃSTWA przejechał przez Lwów, udając się na inspekcję wojsk do kilku miejscowości na wschodzie.

ZJAZD LEGJONISTÓW 1 PUŁKU UŁANÓW. W dniu 2 sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd oficerów i żołnierzy 1 pułku ułanów Legjonów polskich. Informacyj udziela porucznik Langer w Belwederze.

SPIS LUDNOŚCI W POLSCE. Z Warszawy komunikują nam: Zamierzony na 30 września b. r. powszechny spis ludności państwa polskiego zaczyna budzić coraz żywsze zainteresowanie różnych organizacyj społecznych, oceniając doniosłe kulturalne i państwowe jego znaczenie. Pierwsze zaofiarowało pomoc swoją nauczycielstwo polskie, zwracając się na Zjeździe w dniu 15—18 maja r. b. do wszystkich nauczycieli i innych obywateli z wezwaniem do jaknajwyższego popierania spisu przez rozpowszechnianie wiadomości o jego znaczeniu za pomocą artykułów, odczytów itp. przez współdziałanie w komisjach spisowych i przyjmowanie na siebie obowiązków komisarzy spisowych. Obok nauczycielstwa stanęła młodzież akademicka wzywając na zebraniu Rady centrali warszawskich akademickich bratnich pomocy ogół młodzieży do pracy w tym samym kierunku. Na zaproszenie Bratniej pomocy Uniwersytetu prof. L. Krzywicki wygłosił dnia 27 czerwca w auli Uniwersytetu odczyt o istocie i znaczeniu powszechnego spisu ludności z żywem zainteresowaniem wysłuchany przez młodzież.

KATASTROFA TRAMWAJOWA W WARSZAWIE. W ubiegły czwartek wieczorem zderzyły się na rogu ulicy Marszałkowskiej i Złotej elektrowozy linji „0“ i „16“ wskutek zepsucia się hamulca. Wypadek spowodował ciężkie poranienie 8 osób, poza 10-cioma lekko poszwankowanemi. Obydwa wozy zostały znacznie uszkodzone. Charakterystycznym dla stosunków wielkomiejskich jest fakt, że obława, urządzona przez policję wśród zbiegowiska, wywołanego tym wypadkiem, doprowadziła do ujęcia 32 złodziei kieszonkowych, w tem kilku na gorącym uczynku kradzieży.

UPAŃSTWOWIENIE SZKÓŁ NIEMIECKICH W B. ZABORZE PRUSKIM. Ministerstwo oświaty zamierza upaństwowić w najbliższym czasie niektóre z wyższych szkół niemieckich Pomorza i Wielkopolski, utrzymywanych dotychczas z prywatnych niemieckich funduszów zagranicznych.

POŻAR ZAMKU W GNIEWIE. W dniu 20 b. m., jak donosi „Głos Pomórski“, spłonął w Gniewie (pow. kwidzyński) dawny zamek krzyżacki, zamieniony obecnie na koszary 1 pp. dyw. Syberyjskiej. Pożar wybuchł późnym wieczorem i mimo pospieszenia z pomocą straży ogniowej z Grudziądza, z Tczewa, oraz miejscowego garnizonu, w krótkim czasie objął cały gmach zamku. Pożar rozszerzał się tak nagle, iż zaledwie z ogromnym trudem zdołano opróżnić składy zbrojowni pułku, mieszczące się w dolnych korytarzach zamku, a zawierające olbrzymią ilość nabojów karabinowych i granatów ręcznych; pozatem w zbrojowni znajdowało się sporo nowych karabinów ręcznych. Wszystko to zdołano przenieść w bezpieczne miejsce, ratując tem samem dla skarbu miljony.

Gmach zamkowy, zbudowany w czworobok, posiada mały jedynie podwórzec wewnętrzny, który w chwili pożaru stawał się czasami podobnym do piekła; ciasnota, olbrzymi żar, buchający ze wszystkich okien, spadające dachówki ze szczytu gmachu, eksplodujące od czasu do czasu naboje karabinowe, których pewną, małą zresztą ilość, pozostawili żołnierze w swych kwaterach, huk groźnego żywiołu, łoskot zapadających się sufitów — wszystko to składało się na obraz groźny i wspaniały zarazem.

Wszystkie usiłowania oddziałów straży zmierzały do uratowania części frontowej, ściany czworoboku i drugiej, mieszczącej w sobie kaplicę. Daremne jednak były wysiłki — brak wody siedmiopiętrowa wysokość gmachu, a przedewszystkiem spóźniony, bądź co bądź, ratunek sprawiły, iż jedynie w dwóch ścianach czworoboku dolne korytarze zostały ocalone.

Kaplica, co do której istniała zrazu nadzieja ocalenia padła również pastwą pożaru. Dopiero około godziny 10 rano udało się wreszcie stłumić ostatecznie pożar.

Na temat przyczyn pożaru, jak twierdzi „Głos Pomorski, kursują już teraz wśród miejscowej ludności najrozmaitsze wersje.

Jedno tylko dziś można z całą pewnością przewidzieć: działała tu zbrodnicza ręka, na co wskazują liczne poszlaki, jakie zdołano już zgromadzić.

HARCERSKI ZWIĄZKOWY KURS INSTUKTORSKI MĘSKI odbędzie się pod kierownictwem St. Sedlaczka w Piwnicznej za Nowym Sączem w czasie od 29 lipca do 25 sierpnia. Uczestnicy winni się stawić w ciągu 28 b. m., instruktorzy i wyznaczeni zastępowi kursowi w ciągu 26-go b. m. Obowiązuje wyprawa, wskazana w prospekcie kursu. Siennik i koc konieczne, wziąść żywność na dwa dni. Opłata podniesiona do 4500 mk. Wobec ograniczonej ilości miejsc osoby, które rezygnują z przyjęcia na kurs, winni bezzwłocznie zawiadomić o tem telegraficznie Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego, Warszawa, Al. Ujazdowskie 37 m. 12. Pisma prowincjonalne proszone są o przedruk.

SŁUŻBA TELEGRAFICZNA I TELEFONICZNA. Z min. poczt i telegrafów donoszą: W urzędach pocztowych Drohiczyn i Sobiecie—Jeziory powiatu Garwolin zaprowadzono służbę w pierwszym telegraficzną, a w drugim telegraficzną i telefoniczną.

POSADY NAUCZYCIELSKIE w szkołach polskich na Morawach są do obsadzenia na dobrych warunkach, mianowicie: a) Sześciu nauczycieli (lek) wydziałowych z I. II. i III. grupą w Morawskiej Ostrawie, b) Jedna posada kierownika szkoły 6-klasowej z mieszkaniem w Marjańskich Górach. c) Kilka posad nauczycieli (lek) ludowych w Morawskiej Ostrawie, Marjańskich Górach i Przywozie. Pożądane dzielne siły, przedewszystkiem męskie. Dla przyjętych zapewniony urlop z posad w kraju. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji, lat służby i krótkiego przebiegu życia przesłać należy listownie pod adresem: Józef Woynarowski, Morawska Ostrawa, Dom Polski.

RUMUNI PRZECIW RUSINOM. Z okazji ślubu rumuńskiego następcy tronu, przyobiecał minister Popowicz wybudować dla niego zamek łowiecki w Putnie. Zwołano więc narady ruskich towarzystw w Czerniowcach, lecz odmówiły one swego współudziału, ze względu na prześladowania, jakich doznają Rusini od rządu rumuńskiego. Za to rozwiązały władze rumuńskie towarzystwo studenckie „Sojuz“, które pierwsze zaprotestowało, a siedmiu członków tego towarzystwa aresztowano.

O MONASTYRZE POCZAJOWSKIM donosi korespondent „Kur. Lw.“: Monastyr poczajowski dziś — to państwo bez poddanych. Przepadł opiekun Ławry, car, watahy zbrojne wszystkich armij światowych przetrzebiły spiżarnie i skarbce klasztorne. Pustką i ruiną świecą pokoje w prawem skrzydle klasztoru, gdzie przedtem mieściła się drukarnia gadzinowej i polakierczej gazety „Poczajowski Listok“. Tylko jeszcze gdzieś po najskrytszych kątach błąka się chytry cień archimandryty Antoniego i O. Wiralisa, 2 duchowych promotorów wojującego prawosławia. W czasie najścia bolszewików poczajowscy wierni pozwalali bez protestu rabować klasztor Bogarodzicy, bezcześcić kościół i więzić mnichów, owszem, sami przykładali ręce do tego. Dziś odpusty poczajowskie gromadzą wprawdzie trochę bab i starców, dla których to jest jedyną w jednostajnem życiu rozrywką, ale nie to, co dawniej...

W myśl ustawy olbrzymie dobra monastyru poczajowskiego przechodzą na rzecz państwa polskiego i prócz kilkuset dziesięcin ziemi pozostanie mnichom tylko ogród w obrębie muru klasztornego (wydzierżawiony tego roku za 4 i pół miljona marek).

CENNE WYKOPALISKO W DANJI. Duńskie muzeum narodowe rozpoczęło na nowo odkopywanie starożytnej łodzi w bagnach koło miejscowości Ejortis Kobbel niedaleko Soendonbourg, w północnym Szlezwigu. Już w roku 1888 natrafiono na starą łódź, jednakowoż dalsze odgrzebywanie stało się niemożliwe. Od czwartku bieżącego tygodnia przystąpiono z powrotem do prac, które uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Wedle opinji archeologów, łódź ta pochodzi prawdopodobnie z trzeciego stulecia po Chrystusie. Jest ona 2 metry szeroka, długość jej jest jeszcze nieznana. Obok niej znaleziono trzy owalne tarcze i kilka pik. Łódź jest podobna do wykopanych łodzi w latach 1859 i 1863, które odnaleziono w Sundered, w tej samej części Szlezwigu.

NOWA WSZECHŚWIATOWA UMOWA POCZTOWA. W Zermatt w Szwajcarji zbiera się w sierpniu komisja, wybrana przez wszechświatowy kongres pocztowy w Madrycie, celem ustalenia nowej ogólnej wszechświatowej umowy pocztowej. Będzie ona ostatecznie zatwierdzona na kongresie wszechświatowego związku pocztowego w Sztokholmie w r. 1924.

ZMARLI.

— Witold Ciechomski, major 2 pułku ułanów grochowskich, dekorowany krzyżem „Virtuti militari“ i „Walecznych“, zmarł w Warszawie.

REPERTUAR

MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Niedziela, 24 bm. po poł.: »Idealna żonka«, wieczorem »Nasi najserdeczniejsi«.
Poniedziałek 25 bm. „Boccacio“.
Wtorek, 26 bm. „Nasi najserdeczniejsi“.
Środa, 27 bm. „Boccacio“.
Czwartek, 28 bm. „Nasi najserdeczniejsi“.
Piątek, 29 bm. „Idealna żonka“.
Sobota, 30 b. m. „Wesele Fonsia“
Niedziela, 31 bm. popołudniu „Boccacio“, wieczorem „Nasi najserdeczniejsi“.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Niedziela, 24 b. m.: popoł. „Krysia leśniczanka“.
Niedziela wieczór „Krysia leśniczanka“.
Poniedziałek 25 bm. „Cnotliwa Zuzanna“ I. gościnny występ p. B. Fotygi-Folańskiego. — O godz. 11 wieczór Lwowski Teatr „Bagatela“.
Wtorek, 26 b. m. „Krysia leśniczanka“ II gościnny występ p. B. Fotygo-Folańskiego. — O godz. 11 wieczór. Lwowski Teatr „Bagatela“.
Środa, 27 bm. „Błękitny Mazur“, ostatni występ p. B. Fotygo-Folańskiego.
Czwartek, 28 bm. „Krysia leśniczanka“.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Henryk Kleinhändler i Józef Weiss otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw. 4028

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— »**STRATEGJA WIELKIEJ WOJNY**«. Napisał dr Kazimierz Władysław Kumaniecki, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego. — Nakład księgarni Czerneckiego.

W przeciwstawieniu do literatur wszystkich innych języków, literatura polska wykazywała tę wielką lukę, że nie posiadała ani jednego opracowania historycznego wojny światowej, wskutek czego czytelnik polski, chcąc coś wiedzieć o przebiegu tej epokowej katastrofy, musiał sięgać do dzieł obcych, trudno dostępnych, drogich i nie zawsze z łatwością zrozumiałych.

Brak ten zapełnił obecnie profesor Kumaniecki, wydając w książce pod przytoczonym wyżej tytułem wykłady, które o wojnie światowej wygłosił tej wiosny we wznowionej szkole Nauk Politycznych. Na przestrzeni 140 stron prof. Kumaniecki potrafił dokazać wielkiej rzeczywiście sztuki, przedstawiając przebieg wojny na wszystkich jej teatrach w ciągu przeszło lat czterech, z przejrzystością i dokładnością, co do najważniejszych momentów, nie pozostawiającą nic do życzenia. Zarówno konstrukcja opisu, jak selekcja faktów i zdarzeń które weń weszły, oparte zostały przez autora na zasadach najzupełniej racjonalnych. Zachowane zostały proporcje w opisie wypadków, stosownie do ich ważności dla ostatecznego wyniku. Wszędzie przeprowadzona jest jasna perspektywa zdarzeń i odsłonięte ich najważniejsze związki przyczynowe. Kto uważnie przeczyta tę książkę i zapamięta przynajmniej połowę zawartych w niej faktów, będzie miał o wojnie światowej wyobrażenie z pewnością nie pełne, ale plastyczne, jasne, przedewszystkiem zaś prawdziwe, które na zwyczajny użytek inteligentnych ludzi najzupełniej wystarczy.

Ostatni rozdział książki zawiera uwagi rekapitulujące, na ogół zupełnie trafne i obowiązujące nie tylko w odniesieniu do tej wojny. Autor nie zapomniał jednak także i o tych, którzy zechcą dowiedzieć się czegoś więcej o zdarzeniach, w których wirze wypadło im przeżywać tak ciężkie lata. W tym celu podał na końcu obfitą bibljografję przedmiotu w językach: francuskim, angielskim, niemieckim i włoskim. Bibljografja ta oczywiście także nie może pretendować do miana zupełnej, alo niemniej jest zupełnie wystarczającą nawet dla bardzo wiele żądającego, samodzielnego badacza.

— »**CZASOPISMO PRAWNICZE I EKONOMICZNE**«. Świeżo ukazał się numer 3—4 rocznika XIX tego najpoważniejszego dziś w Polsce pisma, które, wierne swoim zadaniom, zarówno w kwestjach prawniczych, jak ekonomicznych, przynosi szereg interesujących prac i artykułów. Okazały tom obejmuje 500 stronic druku i może śmiało konkurować z najpoważniejszemi tego rodzaju wydawnictwami zagranicznemi. Dział rozpraw naukowych rozpoczynają szkice prawnicze prof. Jaworskiego, naczelnego redaktora »Czasopisma«, który w pracy pod tytułem: »Przyszłość prawa prywatnego« w właściwy sobie jasny i plastyczny sposób przedstawia kształtowanie się prawa cywilnego pod wpływem socjalnych, ekonomicznych i politycznych przewrotów, wywołanych wojną światową. Jakie skutki wywołał skrajny doktryneryzm przewódców bolszewizmu rosyjskiego, widzimy w dalszej pracy profesora Jaworskiego pod tytułem: »Z ustawodawstwa bolszewickiego«.

Prof. Krzymuski drukuje »Projekt przepisów karnych dla ochrony prawa autorskiego«, któremu towarzyszą bardzo pouczające motywa. Profesor Wróblewski zamieszcza nader interesujące »Uwagi prawa autorskiego« w projekcie prof. Zolla, które wywrą niewątpliwie wpływ na ukształtowanie się tego tak ważnego dziś działu ustawodawstwa naszego. Dr Namysłowski zapoznaje nas w części I. swojej pracy z prawem bliższości u południowych Słowian.

Drugi dział omawianego tomu stanowi kompletny »Projekt polskiej procedury cywiln.« wraz z obszernemi motywami. Wystarczy przytoczyć nazwiska autorów poszczególnych rozdziałów, aby wy

tworzyć sobie zdanie o wysokim poziomie naukowym i praktycznem zastosowaniu tych projektów do potrzeb zadań życia współczesnego. Autorami ich są: prof. Trammer, prof. Allerhand, prof. Fierich, prof. Gołąb, dr Skąpski, J. J. Litauer, dr Mańkowski i prof. Dziurzyński. Opublikowanie tych projektów powitają niewątpliwie nasi prawnicy z należnem uznaniem, gdyż dadzą im one sposobność wypowiedzenia swoich ewentualnych życzeń, które stanowić będą cenny materjał dla kodyfikatorów procedury cywilnej.

Komunikat komisji kodyfikacyjnej streszcza dotychczasowe wyniki jej działalności. W głosach świata prawniczego omawia dr Bystrzonowski kwestję opłat stemplowych z punktu widzenia notarjatu.

Dział recenzyj przynosi szczegółowe omówienie pomnikowego wydawnictwa prof. Jaworskiego pod tytułem: »Prawa państwa polskiego«, z którego obecnie na pierwszy plan wysuwa się tom o Reformie rolnej, dalej recenzję Praw rzeczowych prof. Solla, omówienie znakomitej rozprawy Giorgio del Vecchio o naturalnych zasadach prawnych w ustawie prawa włoskiego i Ligi Narodów prof. Rostworowskiego.

Z letnisk pomorskich.

(Korespondencja „N. Ref.“).

— w lipcu.

Bardzo wielu letników z rozmaitych dzielnic Polski, którzy w polskich miejscowościach nad Bałtykiem nie znaleźli pomieszczenia, a dla których pobyt w niemieckim Sopocie jest stanowczo za drogi, rozlokowało się w prastarej Oliwie. Leży ona na drodze z Gdańska do Sopotu, którędy kolejka lokalna przebiega co 20 minut. Do Sopotu jedzie się z Oliwy 5 minut, do Gdańska 10 minut.

Oliwa, otoczona prześlicznemi lasami, a od brzegu morza odsunięta tak nieznacznie, że z okien domów gołem okiem dostrzega się w stronie północnej błękitny pas Bałtyku, jest ulubionem miejscem wycieczkowem z Gdańska i Sopotu.

Centrum miejscowości stanowi słynny klasztor oliwski z ogromnym parkiem. Kościół klasztorny, to jeden z najwspanialszych starych zabytków architektury. W prezbiterjum wiszą ciekawe portrety książąt pomorskich, oraz kilku królów polskich, jak Przemysława, Władysława Łokietka, Kazimierza Jagiellończyka, Batorego i Zygmunta Wazy. Zwiedzający kościół turyści (zwłaszcza Niemcy!) znajdują tu i swego rodzaju osobliwość: oto na filarze jednego z bocznych ołtarzy dziwny kaprys natury żyłkami marmurowemi dał kontury dwóch twarzy: Fryderyka II i Marji Teresy.

Wznoszący się obok klasztoru ogromny pałac opacki i malowniczy park, pełen cienistych alei, grot, kaskad i sadzawek, pochodzi z XVIII wieku. Na wniosek przebywającego w Gdańsku p. Antoniego Chołonieckiego, gdańska Rada ludowa czyni podobno kroki celem uzyskania prawa użytku tego pałacu i parku dla polskich celów artystycznych. Chodzi tu o stworzenie dla naszych artystów podobnego schroniska i miejsca studjów, jakiem jest w Rzymie dla artystów francuskich willa Medici.

Letnicy, przebywający w Oliwie, mają co kwadrans połączenie tramwajem z wybrzeżem morza. Leży tam osada rybacka Jelitkowo, posiadająca kilka will, „Dom zdrojowy“, hotel z restauracją i kawiarnią, oraz wygodnie urządzone łazienki morskie. W willi „Marja“ znajduje się ciekawa galerja obrazów, malowanych przez rybaka, który dopiero w 60 roku życia odkrył w sobie talent malarski. Są to rzeczy bardzo naiwne i zabawne, lecz dla zajmujących się twórczością artystyczną, niepozbawione interesu.

Letnikom — poza morską kąpielą — daje Oliwa i niezwykle piękne przechadzki w lasy i na wzgórza okoliczne. Jeden z najpiękniejszych, to spacer na „Górę Karola“, skąd roztacza się obszerna panorama na faliste szmaragdowe wzniesienia, na Gdańsk, najeżony gotykiem czerwonych wież kościelnych i na olbrzymią przestrzeń morza, rozlewającą się aż po półwysep Hel roziskrzony w słońcu błękitem.

Tym, którzy szukają wytchnienia na Pomorzu, zwrócić również należy szczególną uwagę na miasteczko Kartuzy. Niema tu już morza, lecz jest piękne, przypominające Szwajcarję, jeziora błękitne, są fantastyczne lasy i tuż nad jednem urocze miasteczko z klasztorem, bajnie wyposażone od natury. Na jeziorze wznoszą się doskonale urządzone łazienki, w miasteczku znajdujemy piękny park i zupełnie nowoczesny hotel „Dwór kaszubski“. Życie tutaj niedrogie. Za 300 marek dziennie można nakarmić zgłodniałe ciało do syta. Kartuzy posiadają idealną czystość, wodociągi, centralne ogrzewanie, elektrykę, telefony i kanalizację. W obecnym sezonie, niestety, prawie wszystkie już mieszkania zajęte przez Warszawian.

Jedynie komunikacja z miejscowością jest dość kawała. Należy jechać albo na Tczew, skąd przesiada się do Pruszcza po dwugodzinnem czekaniu, wsiada się do pociągu, idącego wprost do Kartuz, albo też jechać można przez Mławę, Grudziądz, Chojnice. Druga droga, wprawdzie dłuższa, lecz mniej się rewizji przy przejeżdżaniu „korytarza gdańskiego“.

Poza letniskami pomorskiemi, dość znaczna liczba szukających wypoczynku, przybyła w tym sezonie do Torunia. Poza właściwem nowem miastem, t. zw. „starem miastem“, rozciąga się tu w lesie nad Wisłą „miasto ogrodowe“, gdzie przy starannie utrzymanych alejach, wznoszą się obecnie kilkupiętrowe wille. Powietrze w Toruniu jest bardzo zdrowe, warunki życia, jak wogóle w miastach Pomorza, przystępne (bochenek chleba 20 marek polskich, kilo cukru 70 marek, duża paczka znakomitych pierników toruńskich 20 marek).

Dla Krakowianina posiada miasto Toruń specjalny urok. Może i dlatego, że jest drugiem (po Krakowie) tak pięknym, przypominającym tak bardzo stary Kraków miastem. Ten rynek ze staroświeckim ratuszem, co to Kopernika jeszcze pamięta, te z surowych cegieł budowane, groźne gotyckie kościoły-olbrzymy, te wąskie uliczki, tulące się do czarnych ścian warownych — wszystko to mówi donośnym głosem przeszłości.

W Toruniu zaczyna się wytwarzać, na podobieństwo dawnego Krakowa, atmosfera artystyczna. Kolonja artystyczno-literacka w mieście jest już dość liczna. Przewodzą jej malarze Fałat, Szczygliński, Cros, literaci: Artur Górski, Józef Ruffer. Obecnie toczy się tu zacięta walka o teatr. Jedni, a tym wtóruje prasa miejscowa, chcieliby zatrzymać dotychczasowego dyrektora sceny, p. Frączkiewicza, drudzy kruszą kopje za popieranym przez ministerstwo kultury i sztuki, p. Szpakiewiczem z Warszawy. Toruń sprawą teatru bardzo się interesuje, a względy artystyczne i... osobiste, podniecają walkę.

Letnik z Krakowa.

PROJEKTY ORDYNACYJ WYBORCZYCH DO SEJMU I SENATU.

Warszawa, 24 lipca. (Tel. wł.). Rada ministrów ukończyła wczoraj ostatnie rozprawy nad ordynacją wyborczą do Sejmu. Postanowiono, że Sejm będzie liczył **360 członków.** Na okręgi wyborcze będą oznaczone ilości posłów **w stosunku do ludności danego okręgu.**

Projekt ordynacji wyborczej do Senatu **jest już opracowany** i wpłynął już do prezydjum Rady ministrów. Będzie on przedmiotem rozpraw **w najbliższym czasie.**

ZAPROSZENIE MARSZAŁKA FOCHA DO POLSKI.

Paryż, 24 lipca. (E. E.). Poseł Zamojski imieniem rządu polskiego zwrócił się w dniu 21 bm. **z urzędowem zaproszeniem do marszałka Focha, aby w ciągu lata odwiedził Polskę.**

PRZEDŁUŻENIE TERMINU OPCJI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Warszawa, 24 lipca. (Tel. wł.). W drodze wymiany not między rządem polskim i czechosłowackim **przedłużony został termin umowy polsko czeskiej w sprawie opcji na Śląsku Cieszyńskim.** Termin ten, wedle traktatu, mija z dniem 25 b. m.

TERMIN WYJAZDU POSELSTWA POLSKIEGO DO MOSKWY.

Warszawa, 24 lipca. (Tel. wł.). Termin wyjazdu poselstwa polskiego do Moskwy ustalono na dzień 31 b. m. W tymsamym czasie wyjeżdża z Moskwy poselstwo sowieckie.

KONFERENCJA W HELSINGFORSIE.

Ryga, 24 lipca. (E. E.). Na konferencji w Helsingforsie z ramienia rządu łotewskiego wyjechał wiceminister spraw zagranicznych, Sajnais. Pierwotnie Łotwę miał reprezentować prezydent ministrów, Majerowicz. Socjaliści łotewscy są przeciw konferencji w Helsingforsie bez udziału Litwy. Twierdzą oni, że konferencja ta może jedynie doprowadzić do **wzmocnienia wpływów Polski na Bałtyk,** a przez to spowoduje **oziębienie stosunków Łotwy z Litwą.**

Wymiana zapatrywań między Londynem a Paryżem.

Paryż, 24 lipca (PAT). Havas. Wymiana zapatrywań między Londynem a Paryżem w sprawie Górnego Śląska trwa **w dalszym ciągu.** Saint Aulaire otrzymał nowe instrukcje, które polecają mu czynić starania celem **przekonania rządu angielskiego o konieczności wysłania posiłków na Górny Śląsk** i zapewnienia poszanowania decyzji państw sprzymierzonych oraz o **konieczności zwołania komisji rzeczoznawców,** którzyby zbadali techniczną stronę problemu przed zebraniem się Rady najwyższej. Koła francuskie uważają że trzej przedstawiciele komisji międzysojuszniczej w nocie swej, przesłanej konferencji ambasadorów zaznaczyli, że pragnęliby **wzmocnienia wojsk międzysojuszniczych na Górnym Śląsku** oraz, że potrzeba nadesłania posiłków stanie się z każdym dniem bardziej naglącą. W istocie sytuacja na Górnym Śląsku jest **bardzo poważna** i będzie niepewną, dopóki nie nastąpi decyzja ostateczna wobec tego, że wojska, któremi rozporządza komisja międzysojusznicza, są niewystarczające dla przeszkodzenia ewentualnemu wybuchowi zaburzeń oraz do utrzymania porządku na rozległym **terenie plebiscytowym.** Ponadto Saint Aulaire ma zawiadomić Foreign Office, że **ambasador francuski w Berlinie** otrzymał polecenie zwrócenia się do rządu niemieckiego z żądaniem wydania wszelkich zarządzeń, potrzebnych do ewentualnego **przewiezienia jednej dywizji francuskiej na Górny Śląsk.**

»POWSTANIEC«.

Bytom, 24 lipca (PAT). Założono tu związek byłych powstańców górnośląskich, który wydaje własny organ pod nazwą »Powstaniec«. Zadaniem tego związku jest przyjście **z pomocą wdowom i sierotom po poległych powstańcach.**

DUCHOWIEŃSTWO NIEMIECKIE NADAL UPRAWIA POLITYKĘ.

Katowice, 24 lipca (PAT). Przedstawiciele niemieckiego duchowieństwa katolickiego i protestanckiego wystosowali do komisji międzysojuszniczej w Opolu pismo, w którem proszą o zapewnienie im **bezpieczeństwa,** gdyż rzekomo z powodu napadów organizowanych przez Polaków(?) nie mogą oni spełniać swoich obowiązków względem ciężko chorych. Nadto zwracają oni uwagę, że niemieccy wierni nie mogą z tych samych powodów uczęszczać na ranne msze.

REWIZJE W MIESZKANIACH NIEMIECKICH

Bytom, 24 lipca (PAT). Komisja międzysojusznicza zarządziła ogólne **przeprowadzenie rewizji w mieszkaniach ludności niemieckiej na Górnym Śląsku.** Za ujawnienie składów broni wyznaczono wysokie nagrody pieniężne.

Wojna grecko-turecka.

WALKI NA CAŁYM FRONCIE.

Angora, 24 lipca (PAT). Ag. Havasa. Wiadomości, nadchodzące z frontu potwierdzają, że Turcy cofają się, zabierając ze sobą cały materjał wojenny. Prawe skrzydło tureckie **kontynuuje w dalszym ciągu walkę z lewem skrzydłem greckiem, starając się je powstrzymać. Na całym froncie toczą się walki.**

Konstantynopol, 24 lipca (PAT). Havas. — Ofensywa Kemalistów rozwija się podobno na obu **skrzydłach frontu.** Według komunikatu Kemalistów Affiun Kara Hissar i Tulu Bunar mają być odzyskane przez Turków, wskutek czego armja grecka znalazła się w trudnem położeniu, gdyż znaczna część prowjantów dla Smyrny przechodzi przez te miejscowości.

Konstantynopol, 24 lipca (PAT). Ismet pasza, szef sztabu jeneralnego wojsk tureckich, oświadczył wobec korespondenta, że greckie wojskowe plany strategiczne, wypracowane były przez **oficerów niemieckich, którzy w wielkiej liczbie znajdują się przy królu** Konstantynie.

Różne wiadomości polityczne.

KONGRES P. P. S. W ŁODZI. Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi w sali koncertowej obrady 18-go kongresu Polskiej Partji Socjalistycznej. Na kongres przybyło z górą 200 delegatów z całej Polski. **Jako goście przybyli między innymi: Jovott, przedstawiciel centralnego komitetu angielskiej partji** pracy, Pankraz, przedstawiciel niemieckich socjalistów w Polsce, Targanek, przedstawiciel Polskiej Partji Socjalistycznej w Czechosłowacji, Bajko, przedstawiciel P. P. S. Litwy i Białorusi. Kongres otwierzył prezes centralnego Komitetu, Moraczewski. Do prezydjum wybrani zostali: Czajor, Diamant, Kłuszyńska, Szczerbowski, Misiołek. Imieniem miasta powitał kongres prezydent Łodzi, Rżewski. Nastąpiły potem przemówienia powitalne przedstawicieli związków zawodowych i kooperatyw.

Na posiedzeniu popołudniowem poseł Ziemięcki, przewodniczący centralnego Komitetu wykonawczego P. P. S., złożył sprawozdanie z działalności rady naczelnej i centralnego komitetu wykonawczego. Poseł Barlicki mówił o działalności posłów socjalistycznych w Sejmie. — Następnie wpłynął wniosek o uchylenie zawieszeń członków, dokonanych przez wydział partji, między innemi w organizacji poznańskiej. Delegaci Biniszkiewicz z Górnego Śląska i Zaremba z Warszawy zażądali, aby nad wnioskami temi przejść do porządku dziennego, do czego przychylił się cały kongres z wyjątkiem trzech delegatów. Poseł Perl mówił o taktyce partji. Nad referatem tym rozwinęła się dłuższa dyskusja. Wieczorem odbył się raut w sali koncertowej.

WYPADEK POSŁA JODKI. Witold Jodko, polski minister pełnomocny w Turcji, przebywający obecnie w Paryżu, został kontuzjonowany w czasie wypadku samochodowego.

KOMISJA MIĘDZYSOJUSZNICZA W GDAŃSKU. Dzisiaj przybywa do Gdańska komisja międzysojusznicza, aby stwierdzić ilość materjału lotniczego, znajdującego się jeszcze w Gdańsku a stanowiącego dawniej własność rządu niemieckiego. W skład komisji wchodzi trzech oficerów francuskich, jeden angielski i jeden włeski. Przewodniczącym komisji jest pułkownik francuski.

NOWY ZWIĄZEK WSZECHNIEMIECKI. — Z Gdańska donoszą: W zamku krzyżackim w Malborgu odbyło się przed kilku dniami pierwsze inauguracyjne posiedzenie nowego związku wszechniemieckiego pod nazwą: »Marienburger Bund«. W zebraniu tem wzięli udział liczni przedstawiciele nacjonalistów z Prus wschodnich i wiele urzędowych osobistości, jak n. p. prezydent regencji hr. Bodisan, oraz kilku delegatów Gdańska — Delegat gdański wygłosił referat, wskazując na doniosłą rolę zakonu Krzyżackiego w tysiącletniej pracy kolonizacyjnej niemieckiej na wschodzie. Do zarządu nowego związku wybrani zostali między innymi: prezes regencji hr. Bodisen z Kwidzynia i trzech delegatów z Gdańska.

NOTA CZICZERINA DO RZADÓW KOALICJI. Czeskie biuro prasowe donosi z Moskwy: Cziczerin wysłał do rządów koalicji, oraz do rządów Chin i Japonji, notę, w której oświadcza, iż wobec faktu, że rząd sowietów nie został zaproszony na konferencje w sprawie rozbrojenia, rząd rosyjski nie uzna postanowień tej konferencji i zastrzega sobie swobodę działania.

UZNANIE ŁOTWY PRRZEZ WATYKAN. Z Rygi donoszą, iż kardynał sekretarz stanu Gaspari przesłał prezydentowi republiki łotewskiej oświadczenie, uznające republikę łotewską.

ZAMACH NA MINISTRA DRASKOVICZA. Z Belgradu donoszą: Zamach na ministra Draskovicza dokonany został we czwartek w południe w parku Delenice pod Belgradem. Niejaki Alijagic, mahometanin, oczekiwał na ministra, który zwykle o tej porze przybywał do parku z dziećmi i dwoma strzałami z rewolweru położył go trupem na miejscu. Morderca został natychmiast ujęty przez policję, do której także strzelał. W sądzie tłómaczył się, że działał z namowy niejakiego Deljakovicza, ucznia akademji eksportowej, czemu tenże jednak zaprzeczył.

Ludność w całej Jugosławji upatruje źródło zamachu w spisku komunistów, przeciw którym odbyły się groźne demonstracje w Belgradzie, Lublanie, Zagrzebiu i Sarajewie i Splicie. Podczas demonstracyj przyszło do strzelaniny. Rannych było kilka osób.

POWAŻNA SYTUACJA W MAROKKO. Havas donosi z Madrytu, że nadeszły tam bardzo poważne wiadomości o położeniu w Marokko. Olbrzymie masy Kabylów zaatakowały wysunięte naprzód francuskie pozycje pod Mahllą. Wywiązała się krwawa walka, która doprowadziła do starcia wręcz. Walki trwają w dalszym ciągu. Mówią o setkach zabitych i rannych. W liczbie zabitych ma się także znajdować jenerał Silvestre, który, według innej pogłoski, z powodu poważnych zajść miał sobie odebrać życie.

Miljonówka.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano **Nr 0168375,** sprzedany w Radomiu.

Dział ekonomiczny.

* KONFLIKT O WYWÓZ WIKLINY. Z Warszawy donoszą nam: Na tle kwestji co do wolnego wywozu wikliny z Polski za granicę kraju wybuchł poważny konflikt między ministerstwem handlu i przemysłu a najważniejszemi klubami poselskiemi. Wywóz wikliny został na razie wstrzymany, a sprawa skończy się skontyngentowaniem ilości wikliny, na wywóz przeznaczonej.

* POSPIESZNE PRZESYŁKI LISTOWE W OBROCIE Z ZAGRANICĄ. Z ministerstwa poczt i telegrafów donoszą:

Począwszy od dnia 1 sierpnia b. r. dopuszcza się w obrocie z zagranicą pospieszne przesyłki listowe, które zaraz po nadejściu do urzędu przeznaczenia doręcza się przez umyślnego posłańca. Przesyłki pospieszne mogą być nadawane, jako zwykłe, lub polecone, dla każdego rodzaju przewozu poczty zagranicznej, a zatem również dla przewozu samolotami. Opłata za doręczenie pospieszne, którą nadawca ma uiścić z góry przez nalepienie znaczków pocztowych, oprócz należytości za same przesyłki listowe (listy, kartki, papiery handlowe, druki i próbki towarowe) wynosi 40 marek. — W obrocie przesyłek pospiesznych biorą udział następujące kraje: Algier, Argentyna, Austrja, Belgja, Boliwja, Chili, Chiny, Costa Rica, Czechosłowacja, Danja, Finlandja, Francja, Holandja, Indochiny, Islandja, Japonja, Jugosławja, Kongo belgijskie, Kolumbja, Korea, Liberja, Luksemburg, Niemcy, Paraguay, Portugalja, Sjam, Szwajcarja, Szwecja, Terytorjum Saary, Węgry, Wielka Brytanja, Włochy, Wolne miasto Gdańsk z obszarem oraz niektóre kolonje angielskie, portugalskie i włoskie.

Ponieważ niektóre z tych krajów dopuszczają przesyłki pospieszne tylko do pewnych miast, względnie tylko do miejscowości z urzędem pocztowym, należy wszystkie przesyłki pospieszne nadawać przy okienkach pocztowych. **Wrzucanie przesyłek pospiesznych do skrzynek pocztowych** dozwolone jest tylko na własną odpowiedzialność nadawców.

* URUCHOMIENIE PRZEMYSŁU NA TERENIE LITWY ŚRODKOWEJ postępuje szybko. Funkcjonuje już 7 tartaków, dwie stolarnie, sześć fabryk dla suchej destylacji drzewa, dwie zapałczarnie, dziewięć garbarń, 11 olejarni, 8 gorzelni, 1 fabryka marmelady, 2 papiernie, 1 huta szklana, 1 gazownia, 6 elektrowni, 3 większe warsztaty mechaniczne, 2 cegielnie, 13 mydlarń, 4 fabryki papierosów i 3 fabryki tutek.

* REWINDYKACJA PRZEDMIOTÓW, ZABRANYCH PRZEZ NIEMCY. W sprawie opłat, pobieranych na pokrycie kosztów rewindykacyjnych, uzyskano następujące ulgi: Do czasu ostatecznego uregulowania sprawy zwrotu dotychczasowych rewindykacyjnych przedmiotów, zabranych przez Niemcy, co ma nastąpić w ciągu najbliższych kilku tygodni, prezes głównego Urzędu likwidacyjnego zdecydował, że wszyscy poszkodowani, ktorzy mają płacić więcej, niż miljon marek za koszta rewindykacji mogą otrzymać rewindykowane przedmioty po zapłaceniu tylko 5 procent ich wartości (zamiast przewidzianych 10 procent) z odroczeniem wpłaty następnych 5 procent na przeciąg dwóch miesięcy. O ile do tego czasu sprawa zwrotu przez Niemcy pełnych dotychczasowych kosztów rewindykacji będzie pomyślnie załatwiona, nastąpi umorzenie tej drugiej raty. Dalsze wpłaty przez Niemców będą miały, jako skutek, dalsze obniżenie opłat, względnie zwroty opłat, już uskutecznionych, w myśl zasady, że cała akcja nie ma celów fiskalnych i że cała suma, wpłacona przez Niemcy, w ostatecznym rachunku będzie zwrócona poszkodowanym.

Aby uzyskać powyższą ulgę, należy każdorazowo zwrócić się z odpowiedniem podaniem do komisji rewindykacyjnej, gdyż tylko w tych wypadkach będą przyznawane ulgi.

* WROCŁAWSKI JARMARK JESIENNY odbędzie się pomiędzy 4—8 września. Udział w nim weźmie przeszło 1.500 wystawców. Jest to jarmark ogólny, obejmujący wszystkie gałęzie, z wyjątkiem technicznej i budowy maszyn, dla których urządzoną będzie na przyszłe lato specjalna wystawa. Wśród wystawców znajdują się najpoważniejsze tkalnie śląskie, najwięksi hurtownicy wyrobów tkanych wszelkiego rodzaju, fabrykanci ubiorów i uzbrojeń. Świetnie są też reprezentowane wyroby papiernicze, szkła i przybory do gospodarstwa domowego, meble, bizuterja i galanterja. Wszelkich informacyj co do mieszkań, paszportów i t. d. udziela Towarzystwo Jarmarku wrocławskiego. — Należy zażądać broszury dla zakupujących.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Od 16—22 lipca 1921 r. spędzono na targ bydła rogatego 566, cieląt 996, owiec i kóz 15, nierogacizny 285, razem 1862, zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 7.100—13.500 Mk, woły od 11.000—15.000 Mk, krowy od 7.000—14.000 Mk, jałownik od 7.000—13.000 Mk, cielęta od 9.000—14.000 Mk, nierogaciznę tuczną od 20.500—21.800 Mk.; bitej wagi: nierogacizn od 22.000—32.000 Mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcję 1819 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 43 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 8 sztuk bydła i 60 cieląt, zaś 525 nierogacizny i 1 baran mniej, czyli o 458 sztuk mniej.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Oficjalna giełda wczoraj nie funkcjonowała. W wolnym obrocie kursy walut wynosiły: dolary 1870.—, marki niemieckie 25.75, korony czeskie 25.65, korony austrjackie 2.38.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 22 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% 1917 tranzakcje 114—114.50, Listy zast. 4½% ziemskie za Rb 100: 275—277.50, żądano 279, poszuk. 274, Za M 100: transakcje 82—82.50, Listy zastawne 5% m. Warszawy transakcje 400—405 żądano 407, poszukiwano 398. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych. Transakcje 1920—1912—1935, sprzedaż 1935, kupno 18775, franki franc. czeki transakcje 153—154, sprzedaż 155, kupno 150, franki szwajcars. czeki transakcje 321, funty szterlingi gotówka transakcje 7025, czeki transakcje 7100, marki niemieckie transakcje gotówka 26, korony austrjackie czeki transakcje 240—243, liry włoskie czeki transakcje 89, Akcje: Ban kdyskontowy warszawski 1—6 em. 2300—2321, Bank handlowy 9—10 em. 1880, Kredytowy warszawski 1—5 em. 2825, 2900, Bank zachodni 1—5 em. 1823, 1775. Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 15.800. Lilpop Rau Loewenstein 1—2 em. 3325, 5300, Ludzki 23.00. Starachowice 1—2 em. 6300—6800—6815, Handel i Żegluga 1—4 em. 2075—2000—2050, Borkowski 1—6 em. 1500—1523, Bracia Jabłkowscy 1—5 em. 1250—1150, Warszawska fabryka cukru 1200—1300. Ostrowieckie zakłdy 8100, 8050, 8075, Zawiercie 38000, 38500, Polska nafta 1, 2, 3 em. 2050, 2150, Przemysł drzewny i handel 1425, Elektrownia Okręgowa w Pruszkowie 1—3 em. 725, Siła i światło 1—3 em. 1000.

GIEŁDA PARYSKA z 22 bm. 3% renta fr. 56.30, 4% pożyczka fr. 66.25, 4% hiszpańska zagr. —, 5% pożyczka fr. 82.70, 4% zjednoczone tureckie 85, enpue de Paris 1265, Credit Lionais 1334. Kanał Sueski 5510, Nafta Baku 2430, Lianossow 433, Malcew 239, Le naphthe 329, Tuła 175, Rio Tinto 1418, De Beers 507, Goldfields 41, Tanganika 57,75, Rendmins 108, inne nie notowane.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA z 22 bm.: Kursa dewiz: Landyn 11.41½, Berlin 4.14½, Paryż 24.70, Szwajcajra 52.30, Wiedeń 0.42, Kopenhaga 48.45, Sztokholm 65.35, Chrystjanja 41, N. York 317.75, Bruksela 24.10, Madryt 40.75, Włochy 14.20.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 22 b. m.: 2½% angielskie konsole 48.25, 5% argentyńskie 94, 4% brazylijskie 46, 4% japońskie 64, 5% meksykańskie poż. złota 58.50, procentowe portugalskie 26, 5% rosyjskie 12, 4½% rosyjskie 8.50, Baltimore and Chio 53, Canada pacific 153, Pensylwanja 48, Southern Pacific 106, Union Pacific 165.50, U. S. Steel Carp. 101, Rio Tinto 30.5, Le Beers 10.87, Goldfields 7/8, Rendmine 25.10

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

†

Wincenty Orda

długoletni właściciel restauracji zakładowej Iwonicz-Zdrój

przeżywszy lat 78, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Iwoniczu dnia 17-go lipca 1921 roku i tamże został pochowany.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostało dnia 19 lipca w kaplicy zakładowej w Iwoniczu. — O tem w nieutulonym żalu zawiadamia Przyjaciół i Kolegów Zmarłego córka i pozostała rodzina.

Bł. p.

ADOLF LIBMANN

kupiec

zmarł po krótkich cierpieniach w 53 roku życia dnia 22 lipca 1921 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim wprost na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w niedzielę, dnia 24 lipca b. r., o godzinie 12-tej w południe, o czem zawiadamia stroskana żona z synem.

Samodzielnego buchaltera (ki): bilansisty (tki) poszukuje Związek gospodarczy. Zgłoszenia przyjmuje Biuro, ulica Paulińska L. 20. 4017 1 2

Poszukuję

pokoju umeblowanego, ewentualnie z kuchnią. Zgłoszenia pisemne pod „Bank" Biuro reklamy „Prasa", ul. Karmelicka L. 16. 4010

Mieszkania

3 lub 4 pokoi z komfortem, w okolicy ul. Wolskiej, na nowoczesnych warunkach do wynajęcia. Zgłoszenia pod „**Mieszkanie**" przyjmuje Adm. Nowej Reformy" do dnia 31 lipca włącznie. 4024 1 3

Odstąpię

lokal frontowy — składający się z jednej ubikacji 8½ i 5½ m z wystawą, przy ul. Librowszczyźnie, nadający się na biuro lub na magazyn. Wiadomość: Skład mebli, ul. Szpitalna L. 7. 4015

Poszukuje się

większego pomieszkania, składającego się z 5-ciu, 4-ch lub ewentualnie 3-ch większych pokoi z kuchnią. Czynsz i warunki według umowy. Zgłoszenia z grzeczności od 3—6 w firmie Włodzimierz Car, ul. Sławkowska 8. 4016 1 5

A. Fross, Büssing

5 tony, na nowych gumach, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Brożek, Drukarnia, Jaworzno. 4011 1 2

Kasa National

Licznikowa na motor, sprzeda: Pitulà, Jaworzno. 4012 1 2

Masa korkowa izolacyjna

drzwi do lodowni, asfalt, urządzenie tajenne, bramy i t. p. do sprzedania, ul. Czarnowiejska 70, od godziny 5 do 7 wieczór. 4013

„Matura"

Kraków, ul. Grodzka 32, II p.

P. T. wojskowi, urzędnicy, oraz osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminów wstępnych zapomocą wykładów pisemnych, sporządzonych przez fachowych profesorów. Jedyna **tego rodzaju instytucja w Polsce.** Żądajcie bezpłatnych prospektów. 4025 1 6

Prasę do wyrobu dachówek cementowych, najnowszego modelu, w dobrym stanie, okazyjnie, odstąpi zaraz „Betoniernia", Wadowice. 4027 1 3

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmans, Kraków, ul. Szeroka 22. 3726 10 20

Udzielam po domach lekcyj języka francuskiego, chętnie za obiad. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy", dla „**Nauczycielki**". 3430

Zarządczyni domu młoda, inteligentna, uczciwa, wdowa, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **M. H.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4002 2 2

Mam obszerny, frontowy lokal sklepowy, w dzielnicy VII i przyjmę spólnika z większym kapitałem. Zgłoszenia w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka 13, pod „**Hape**". 3970 3 5

Poszukuję spólnika z większym kapitałem, celem powiększenia dobrze prosperującego, hurtownego handlu kolonjalno-spożywczego — w Krakowie, w dzielnicy VII. Zgłoszenia w Biurze ogłoszeń Stattera, ul. Grodzka 13. 3971 3 5

Potrzebne mieszkanie. Wiadomość: ul. Franciszkańska 4, „**Światłocień**". 3974 3 3

Apteka w miejscowości wielkiego przemysłu wraz z realnością i ogrodem zaraz do sprzedania. — Potrzebny kapitał 11 miljonów. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod „**Apteka**". 3977 3 4

Zofja „Lub..." Zulu! Czyś wyzdrowiała? Kiedy otrzymam wezwanie? Jestem niespokojny! Stachul Win... Adres poprzedni. 3973 3 3

TELEFON 248.
ZAKŁAD POGRZEBOWY FRANCISZKA NOWIŃSKIEGO
SPADKOBIERCY
KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA L. 12;
FILJA: GRZEGÓRZKI (NAPRZECIW COLL. MED.)
3961 5 7

Kupię realność na peryferjach Krakowa lub w okolicy, dla celów ogrodniczych. Zgłoszenia: Walcszewski, Lwów, ul. Marcina 61. 3923 7 7

Dobra lokata kapitału.

3897 3 3

Rutynowany kupiec z działu kolonjalnego poszukuje spólników do założenia

wielkiej hurtowni

w Krakowie, której brak odczuwa całe kupiectwo zachodniej Galicji. Zgłoszenia tylko listowne pod „**Kupiec**" przyjmuje Ferdynad Biernat, Kraków, ul. Sienna L. 12

WROCŁAW

(BRESLAU)

JARMARK JESIENNY 4—8 WRZEŚNIA 1921 R.

Tkaniny. — Wyroby skórzane. — Wyroby artystyczne. Meble i przybory do gospodarstwa. — Papier i wyroby papiernicze. — Przybory biurowe. — Sport i gra. — Artykuły spożywcze i konsumcyjne. — Przetwory chemiczno-techniczne. — Karty zakupu i wszelkie informacje (pozwolenie przyjazdu, paszport, mieszkanie) przez

BRESLAUER MESSE-GESELLSCHAFT
Breslau I., Ohlauerstrasse Nr 87.

Adres telegr.: Messe Breslau — Adres telegr.: Messe Breslau

4020 1 4

CENY GAZU.

Komisja gazowo-elektryczna Rady stoł. król. miasta Krakowa na posiedzeniu w dniu 21 lipca b. r. zmuszoną była z powodu dalszego podrożenia ceny węgla, podwyższyć cenę gazu, począwszy od odczytów gazomierzy w miesiącu lipcu b. r., jak następuje:

za 1 m^3 gazu, zużytego do oświetlenia, gotowania i opalania . . . . Mkp. 35·—
za 1 m^3 gazu, zużytego do motorów. . . . . . . Mkp. 30·—

Dyrekcja
Krakowskiej gazowni miejskiej.

4023

MIEJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 34

przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 4—5%, wkłady na rachunki bieżące, oprocentowane od 3% według umowy.

Udziela na dogodnych warunkach kredytu wekslowego, oraz w rachunkach bieżących, uskutecznia wszelkiego rodzaju przekazy, inkasa i akredytywy.

Jako **BANK DEWIZOWY** zakupuje waluty w szczególności dla gmin, kooperatyw i stowarzyszeń spożywczych.

Dla wszelkich instytucyj społecznych warunki ulgowe.

Godziny kasowe od 9 do pół do 1 w południe. 3993

Z dniem 1 lipca 1921 r. został nowo otworzony

POLSKI DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

w Kowlu, Ziemi Wołyńskiej

Spółki z ogran. odpow. Kapitał zakładowy 5,000.000 Mkp

Rachunek bieżący w oddziale kowelskim Banku Ziemi Polskiej w Lublinie. Adres telegraficzny: »Poldom« Kowel.

Celem Spółki jest zbliżenie producenta do konsumenta, a tem samem danie możności zrzeszeniom handlowym przemysłowym, rolniczym i spółdzielczym na terenie Wołynia i Polesia nabywania wszelkich artykułów z najlepszych źródeł krajowych i zagranicznych, oraz eksport miejscowych produktów.

Przyjmujemy zastępstwa firm — również towary w komis.

3857 *ZARZĄD.*

OGŁOSZENIE.

Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 8-go lipca b. r., z powodu dalszej podwyżki ceny węgla, postanowiła podnieść cenę prądu, a mianowicie:

dla mieszkań i klatek schod. pryw. na Mkp. 35·— za 1 kwg.
„ lokali . . . . „ „ 55·— „ 1 kwg.
„ motorów . . . . „ „ 30·— „ 1 kwg.

Podwyżka cen obowiązuje od odczytów czerwcowych, to znaczy, że rachunki za lipiec b. r. obliczone będą już po podwyższonej cenie.

Kraków, dnia 19 lipca 1921 r. 4009 1 2

Dyrekcja elektrowni miejskiej w Krakowie.

TŁUSZCZÓW, OLEI, KALAFONIJ

dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego dostarcza wagonami i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Zarząd główny: Kraków, ul. Sławkowska L. 1.

Oddziały:
Warszawa, ul. Świętokrzyska 27; Łódź, Hotel Victoria;
Lwów, ul. Kołłątaja 8; Gdańsk, Hundegasse 46.

Adres telegraficzny: TOHAN — Prosimy żądać ofert.

2713 5 5

Gruntownie odrestaurowany

ZAKŁAD KĄPIELI SIARCZANYCH W KRZESZOWICACH

wraz z halą sprzedaży mleka i wód mineralnych, otwarty od dnia 15 czerwca codziennie, także w niedzielę i święta od godziny 6 rano do 7 wieczór. Wielka liczba pociągów umożliwia dojazd. 3305 4 4

PRACOWNIA POWROŹNICZA

STANISŁAWA KOSTURKIEWICZA

w Bochni — plac Słomiany

wykonuje liny wszelkiego rodzaju i o każdej grubości, liny terowane i nieterowane, do uszczelnienia rur, instalacyj wodociągów i gazu

Liny transmisyjne zakłada i skraca na miejscu. 4007

CENY KONKURENCYJNE! CENY KONKURENCYJNE.

MOTORY ROPOWO-NAFTOWE

od 3 do 50 koni używane oraz silniki elektryczne poleca:

J. OTFFINOWSKI 4018 1 2

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 50. Telef. 234-51.

SUROWIEC odlewniczy różnych gatunków
ŻELAZO sztabowe profilowe wstążkowe
BLACHA żelazna ocynkowana cynkowa
DRUT walcówka ciągniony
SZYNY normalne wąskotorowe

dostarcza w ładunkach wagonowych firma

JÓZEF WDOWIŃSKI

w Warszawie

ul. Sienna 11, telefon Nr 60-62.

Adres telegraficzny:
„POLEKSPORT"

3586 9 9

ADWOKAT W WIŚNICZU

poszukuje

RUTYNOWANEGO KONCYPIENTA

pierwszorzędnej siły. Warunki nader korzystne. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia poste restante Wiśnicz za okazaniem 5 markówki Nr 342.837. 4019 1 3



BRYNDZĘ OWCZĄ
wysyła się w pocztówkach.

4026 1 2

POLSKIE BIURO OGŁOSZEŃ

„REKORD"

TORUŃ, PARK WIKTORJI, TELEF. 143

ma na sprzedaż

MAJĄTKI, GOSPODARSTWA, KAMIENICE i BROWAR

z przynależnościami. 3998

ŚWIEŻO WYDANY

KATALOG KSIĄŻEK

Biblioteki naukowej i literackiej J. Gumplowicz Kraków, WW. Świętych 8 podaje w systematycznym układzie spis dzieł, znajdujących się w wypożyczalni tejże biblioteki. Wypożyczalnia posiada wszystkie nowości wydawnicze. 4022

BIURKA

SZAFY NA AKTA
KRZESŁA i ETAŻERKI

ma na składzie po przystępnych cenach

STOLARNIA

A. Kmieciaka & St. Książkiewicza
Kraków, ul. Długa 44.

3398

„Ordinatorium sexuologicum",

lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: blednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez **3 do 4 miesięcy** — **bez przerwy w wykonywaniu zajęć zawodowych!**), i energicznie opanowującem **dany stan chorobowy.** Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, **nie** udzielamy. 1614 22 0

Do najprzydatniejszej lektury

dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem",** dawniej złożonego z 6-ciu prac — t. j. tom 3-ci i 5-ty — są do nabycia u autora. **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **110** mp. z przesyłką pocztową. Należytość uiszczalna z góry. — Słownictwo, ogólne i lekarskie, wprowadzone wyłącznie swojskie mnóstwo nowych wiadomości. 1615 22 0

MIESZKANIE

Z 3 LUB WIĘCEJ POKOI

z komfortem, na dobrych warunkach, bez pośrednictwa, **poszukuje się.** Zgłoszenia pod **R.** do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3956 2 2

JULJAN TOKAR

biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska Kosydarskiego

Kraków, ulica św. Jana L. 10, telefon 574

I dział: urządzenia i materjały wodociągowe, gazowe centralne ogrzewania, piece i t. p.;

II dział: wyroby blacharskie i materjały, wanny, nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.

(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 4 4

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI"

wyrobu Dra Ihnatowicza

najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. do nabycia: w aptekach, drogerjach i perfumerjach

Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 1617 15 0

OGŁOSZENIE.

Państwowy urząd węglowy podaje do wiadomości, że od dnia 1-go sierpnia 1921 r będą liczone następujące ceny za węgiel i koks za 1 tonnę franko wagon kopalnia lub komora graniczna. 3999

Pochodzenie węgla:	Gruby Kostka	Orzech I Orzech II	Orzech III Posp., groszek, grysik i drobny	Miał	Dla wszystkich gatunków
	Mkp.	Mkp.	Mkp.	Mkp.	Mkp.
Węgiel:					
Karwiński					8.000·—
Górnośląski	8.000·—	7.600·—	4.800·—	4.000·—	
Dąbrowski	5.800·—	5.500·—	3.500·—	2.900·—	
Krakowski i z odrywek Dąbrowskich	5.200·—	4.950·—	3.100·—	2.600·—	
Koks:					
Karwiński					20.000·—
Górnośląski					12.000·—